

PO RUDĘ DO NARWIKU

IMIENNIK naszego Kombinatu, masowice Polskiej Żeglugi Morskiej m/s Huta Katowice jest obecnie w drodze z Antwerpi (Belgia) do norweskiego portu w Narwiku skąd przywiezie do kraju szwedzka ruda pochodząca z zagłębia Kiruna. Przez trzy minione dni od 18-20 sierpnia wyładowywano w Antwerpi węgiel przeznaczony dla odbiorców z krajów Beneluxu.

Po powrocie do kraju (statek spodziewany jest 3 lub 4 września) i rozładunku w Swinoujściu rudy m/s Huta Katowice popłynę pod balastem ponownie do Portu Północnego w Gdańsku po węgiel, by zawieźć go również do Antwerpi. Pobyt w kraju potrwa około 14 dni. Następny rejs będzie znacznie dłuższy od obecnego. Tym razem masowice popłynę do brazylijskiego portu Tuboroa po rudę dla polskiej metalurgii. (za)

DO ZOBACZENIA ZA ROK

HARCERSKA OPERACJA ZAKOŃCZONA

DOBIEGŁA KOŃCA czwarta harcerska Operacja Azymut Huta Katowice. Harcerki i harcerze powrócili do swych rodzinnych miast. Biorąc udział w Operacji łączą aktywny wypoczynek na obozach wędrownych i stałych z pracą na rzecz Kombinatu. Trasy obozów wędrownych wiodły przez Jurę Krakowsko-Częstochowską, Beskid Śląski i Żywiecki a także wzdłuż Linii Hutniczo-Siarkowej. W stancji zlokalizowane były również na 26-dniowych turnusach obozy harcerskie praktyk zawodowych, będących połączeniem praktyki wynikającej z programu dydaktycznego da-

nego typu szkoły zawodowej i obozem harcerskim.

Obozy społeczno-naukowe przeznaczone były dla harcerzy-laureatów olimpiad przedmiotowych, którzy mieli okazję skonfrontować swoje zainteresowania, wiedzę i umiejętność z wymaganiem, jakie stawia zaplecze naukowo-techniczne nowoczesnego przemysłu.

W tegorocznej operacji młodzież harcerska przepracowała blisko 150 tys. roboczogodzin przy pracach wymagają-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 6



GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 21 SIERPNI 1979 NR 34 (230) ROK VI

CENA 1 ZŁOTY

O SPRZEDAŻY produkcji Huty na rynki zagraniczne mówi dyrektor biura eksportu Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Stalexport” — Witold Luta:

— Eksportujemy wytwarzane w Hucie Katowice półwyroby i wyroby gotowe. Zaczynamy od tych pierwszych. Są to słaby z normalnym przeznaczeniem do walcowania na blachy i kęsy, z których otrzymuje się różne produkty: walcówki, kształtowniki, pręty. Wysyłamy półwyroby do takich krajów EWG jak Belgia i RFN, a także na bliższy Wschód i do USA. Jak do tej pory nie mieliśmy ocen negatywnych swianych z jakością, a wręcz przeciwnie, półwyroby z Huty Katowice mają opinię dobrych.

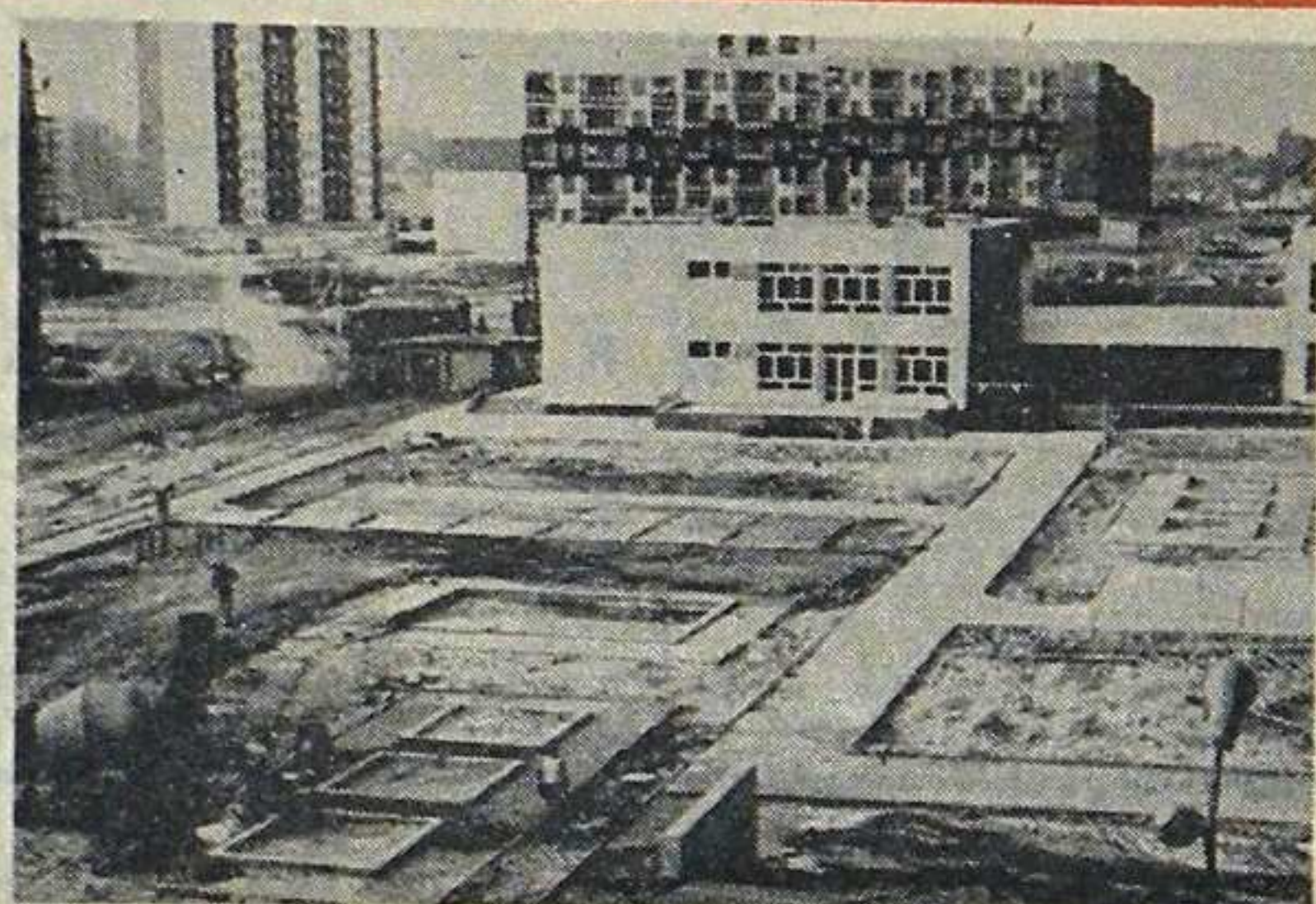
Z HUTY ZA GRANICĘ

Wyroby gotowych też sprzedajemy dość dużo. Można jedynie żałować, że zakres wymiarowy produkcji Huty jest raczej ubogi. Zapotrzebowanie w kraju na katowniki jest stosunkowo duże, więc eksportujemy przede wszystkim kształtowniki i to głównie z walcowni średniej. Struktura rynków międzynarodowych układa się tak, że na przykład w krajach EWG kształtowniki z walcowni grubych staliwo jakiejś sześć — siedem procent w stosunku do całej ilości, jaka wchodzi na rynek. W krajach socjalistycznych wygląda to trochę inaczej, ale nigdzie nie przekracza dziesięciu procent.

Widzimy szansę na eksport szyn z Huty Katowice. Mamy już podpisaną umowę z Brazylią na 116 tysięcy ton, będą one po kontroli w Brazylii wysyłane na budowę torów do Iraku. Ślajemy do przetargów w innych krajach: Egipcie, Malesji, Argentynie i w samej Brazylii. Gdy dostaniemy ze Związku Radzieckiego urządzenia do utwardzania szyn stanjemy się szwartym na świecie po Stanach Zjednoczonych, Japonii i ZSRR producentem szyn najlepszej jakości, jakich dziś wymaga kolejnictwo. W dalszej przyszłości przewidujemy, że na rynki zagraniczne będą też mogły wejść blachy z walcowni Huty.

Dotychczas w krajowym eksporcie szyn dominowała Huta im. Lenina. Z niej szła największa ilość, bo produkcja tam jest duża i o stosunkowo szerokim asortymencie. W tej chwili Huta Katowice już zaczyna przodować, a jak wynika z planów i możliwości, w przyszłym roku na pewno zajmie pierwsze miejsce. Trudno mówić o doświadczeniach. Zmieniają się one stale, plany się zwiększają, eksport rośnie.

Trudność, usunięcia której bardzo byłoby sobie życzyli, to nieterminowa realizacja kontraktów, zbyt często zdarzają się „nawalanki”. A wiadomo, że obywateli do sprzedaży stali jest wiele i jeśli my nie będziemy tego robić dobrze i punktualnie — na nasze miejsce wejdą inni.



Nowa placówka oświatowa na osiedlu C-2 w Zagórz — żłobek i przedszkole oddane będą we władanie matulchów w tym tygodniu.

CORAZ LEPSZE WARUNKI NAUCZANIA

W ZAGÓRZU DWIE NOWE SZKOŁY

WCZORAJ W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH zabrzmiał pierwszy dzwonek. Po dwumiesięcznym, wakacyjnym wypoczynku w ławkach zasiadli najmłodsi, wśród nich pociechy pracowników naszego Kombinatu i przedsiębiorstw budowlanych. Jak szkoły przygotowały się na przyjęcie dzieci? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do Jerzego Zagła z Wydziału Oświaty i Wychowania UM w Sosnowcu oraz Ryszarda Polaka, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 38 w Zagórz.

— Na przyjęcie dzieci byliśmy przygotowani już kilkanaście dni przed rozpoczęciem zajęć — mówi Jerzy Zagł. — Poza szkołą nr 23 w Zagórz, która poddawana jest kapitalnemu remontowi, we wszystkich pozostałych placówkach prace związane z odnawianiem i odświeżaniem budynków zostały ukończone w terminie.

— Jaki był zakres tych robót? — Jak już wspomnieliśmy remont kapitalny prowadzony jest w szkole nr 23. Jest to najstarsza placówka dydaktyczna na terenie Zagórza. Ze względu na występujące tam szkody górnicze budynek był poważnie zniszczony. Na obiekt ten musieliśmy skierować dosłownie wszystkie rodzaje ekip remontowych, zakres robót jest bardzo szeroki. Dotychczas przeprowadzono już prace wodno-kanalizacyjne, zamontowano nową instalację centralnego ogrzewania, zakończono większość robót murarskich, stolarskich, posadzgarskich i dekarckich. Remont trwać będzie do końca roku, nie przeszkodzi to jednak w prowadzeniu normalnych zajęć lekcyjnych.

Jeśli już mówimy o Zagórz to trzeba wspomnieć o integralnie związanym z nim Klimontowem. Tam do-

syć poważnemu remontowi poddaliśmy budynek szkoły nr 31. Roboty instalatorskie, stolarskie, dekarckie i murarskie zakończono 2 sierpnia, uczniowie otrzymali więc w tym roku starą szkołę w nowych murach.

W tych dwóch placówkach wykonany został największy zakres robót, w pozostałych, a mianowicie szkole nr 2 i 9 w Zagórz prowadzone były remonty bieżące, sale lekcyjne i inne pomieszczenia dydaktyczne zostały odmalowane, odświeżono okna, drzwi, wymieniono zużyte sprzęty, zlikwidowano usterek.

— Na osiedlach A i C w Zagórz istnieją dwie szkoły, działają one od ubiegłego roku, zapewne obiekty te nie wymagały „grubszych” remontów?

— Zarówno szkoła nr 39 na osiedlu C jak i szkoła nr 38 na osiedlu A znajdująca się w kompleksie obiektów oświatowych (jest tam również przedszkole) rozpoczęły dopiero drugi rok działalności. Są to nowe placówki, bardzo ładnie zaprojektowane i wykonane, z pełnym, nowoczesnym wyposażeniem dydaktycznym. W tych dwóch

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

NIE ZA WIELE jest stali i wyrobów hutniczych, które cieszyłyby się tak dobrą opinią jak te opatrzone firmową marką dużego B i koroną. Wyroby Huty Batory, bo o niej mowa, okazywały się nieocenione w latach, gdy wznoszono kombinat im. Lenina w Nowej Hucie, gdy rosła Huta Warszawa i rozbudowywano Hutę im. Bieruta w Częstochowie. Teraz umożliwiają realizację ważnych zadań w przemyśle maszynowym, stoczniowym, motoryzacyjnym, budownictwie przemysłowym i innych dziedzinach naszej gospodarki.

NOWA JAKOŚĆ POLSKIEJ METALURGII

„B” Z KORONĄ - SOLIDNA FIRMA

Znak dużego „B” z koroną znany jest nieprzypadkowo w całym kraju i daleko poza jego granicami. Stalownicy i walcownicy „Batorego” pracują na to długo i rzetelnie. Od 106 lat, a więc przez kilka pokoleń. Dlatego z pewnością tak znakomicie opanowali sztukę wytwarzania bez mała wszystkich gatunków stali.

— Nigdy nie byliśmy zakładem surowcowym — mówi inż. Wacław Dura, zastępca dyrektora huty do spraw produkcji. — Od początku

istnienia „Batorego” jego załoga specjalizowała się w produkcji i przetwórstwie stali. Nic dziwnego przeto, że doszła w tej dziedzinie do sporych osiągnięć. Ułatwiły jej to liczne procesy modernizacyjne poszczególnych wydziałów produkcyjnych. Stworzono bowiem w ten sposób warunki umożliwiające nowoczesną produkcję w wiekowej hucie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

FINAŁ WOJEWÓDZKI KONKURSU „TRYBUNY LUDU”

WOJEWÓDZKA komisja konkursu „Trybuny Ludu” organizowanego dla hoteli pracowniczych powierzyła organizację wojewódzkiego finału działaczom sportowym i kulturalnym PUS Budostal-11 w Dąbrowie Górniczej oraz aktywni z przedsiębiorstw budowlanych, który wyróżnił się w pracy podczas prowadzenia konkursu w osiedlach administrowanych przez PUS.

Impreza, która przeprowadzona zostanie w dniu 14 września na stadionie sportowym MOSTIR w Będzinie, jest wyróżnieniem za wyniki, jakie blok hotelowy nr 29 z osiedla 1000-lecia w Golonogu osiągnął w edycji centralnej w Warszawie. Przypomnijmy, że było to drugie miejsce we współzawodnictwie ogólnym i pierwsze w resorcie budownictwa.

Zmagania sportowo-rekreacyjne na murawie i urządzeniach sportowych stadionu poprzedzi w dniu 13

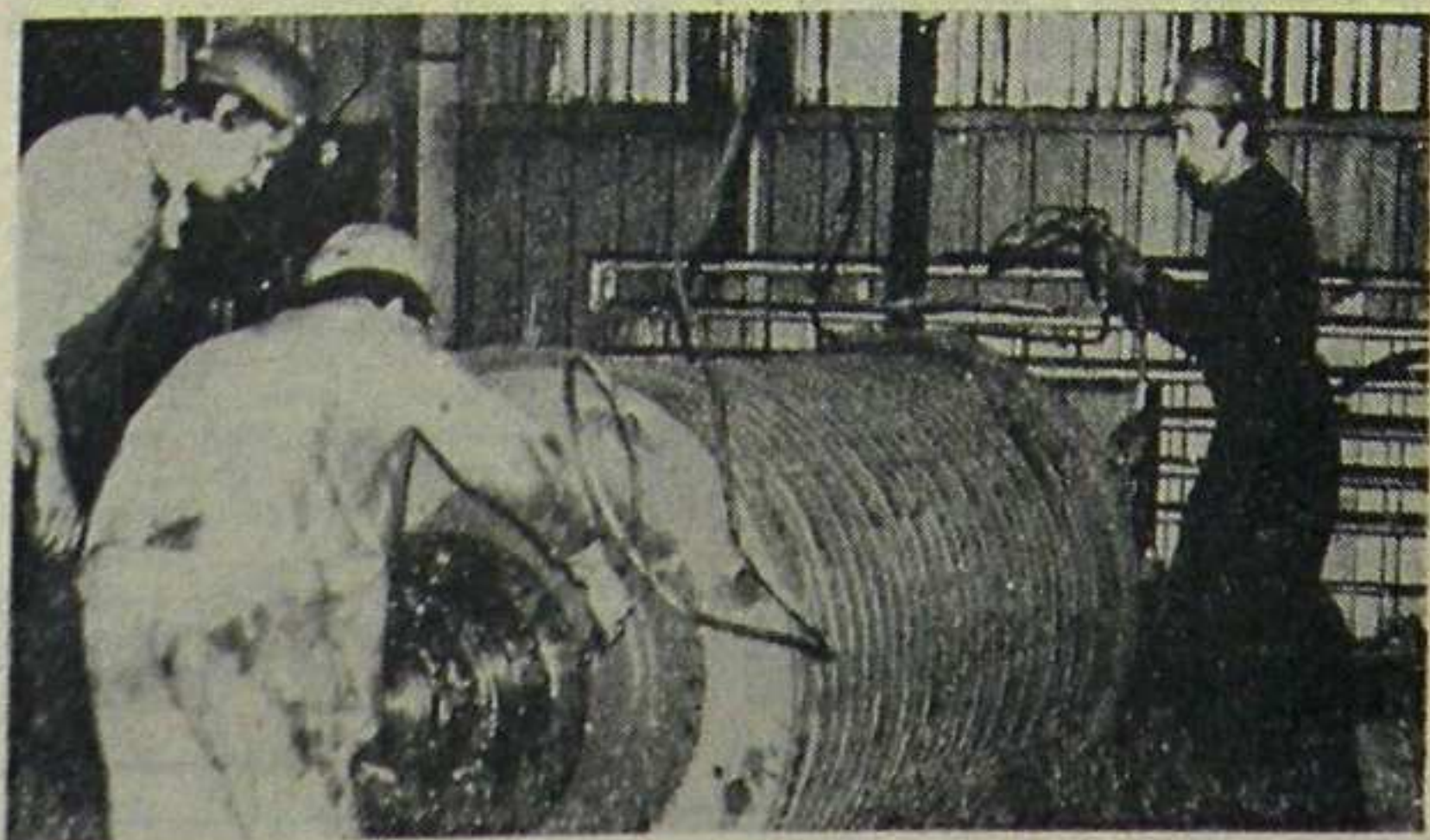
września uroczyste spotkanie przedstawicieli 33 hoteli pracowniczych, które uzyskały najlepsze wyniki w tegorocznej edycji konkursu wojewódzkiego. W osiedlu hotelowym Strzemieszce-Sulno otrzymają oni cenne nagrody za wzorową pracę w hotelach na terenie całego województwa.

Impreza sportowa zapowiada się bardzo ciekawie. Obejmuje 10 konkurencji sportowo-rekreacyjnych, w których uczestniczyć będzie po 8 uczestników z każdego hotelu.

Oto wykaz konkurencji sportowych: bieg krótki 100 m, przelaz 1.000 m, skok w dal z miejsca, pchnięcie kulą i pływanie. Natomiast w konkurencjach rekreacyjnych odbędą się slalom rowerowy, rzuty łotkami do tarczy, slalom piłkarski, rzuty kółkami ringo na szable oraz kregle. (mz)

Jeśli chcemy, by maszyny i urządzenia dobrze pracowały, nie wystarczy nam o nie dbać, przegladac je, konserwować, naprawiac uszkodzenia, zupelniazac zapasow. To zadanie spoczywa na brygadach utrzymania ruchu maszynowego, elektrycznego i innych.

O utrzymaniu w stałej sprawności technicznej urządzeń znajdujących się w hali sortowania koksu i kruszarki koksu, oddziału przygotowania koksu z P-48 tworzą się na co dzień czynniki zagrożenia M-3, która kieruje Franciszek Chryczek. Ostatnio zaczął odnawiać postulatów wi- nika jednej z kruszarek, trzeba go poddać regeneracji. Chociażby bry- gady Chryczka wymontowały już po- lećny wirnik i przygotowały go do transportu. Wirnik zostanie przewie- ziony do warsztatu i tam poddany regeneracji.



AKCJA „WITAMINY”

OD SZEREGU LAT rady zakładowe naszego Kombinatu organizują w okresie lata i jesieni akcje dostarczania warzyw i owoców na zimowe zapasy. Dotychczas organizowano to w ten sposób, że chętni wyjeżdżali autobusem do miejscowości, gdzie ogrodnicy i sadownicy oferowali warzywa i owoce po obniżonych cenach. Wraz z kilkudziesięcioposobową grupą ładującą autokarem wyjeżdżał samochód ciężarowy, którym przywożono zakupione warzywa i owoce. Ponieważ w bieżącym roku wystąpiły znaczne trudności w gospodarce paliwami takie rozwiązanie akcji „Witamina” nie miałyby racji bytu. W związku z tym decyzją władz polityczno-gospodarczych Kombinatu postanowiono zmienić dotychczasową organizację akcji.

Za pośrednictwem Działu Żywności Huty Katowice poszczególne rady zakładowe składać będą zamówienia zbiorcze opracowane na podstawie indywi-

dualnych zamówień pracowników na zakup warzyw — cebuli, marchwi, buraków, pietruszki, ziemniaków i owoców — jabłek, gruszek, śliwek, orzechów i innych. Po zestawieniu wszystkich zamówień WSS Oddział Huta Katowice sprowadzi odpowiednie ilości warzyw i owoców w transporcie masowym, samochodami lub koleją i przekaże poszczególnym radom zakładowym do rozprowadzenia wśród pracowników.

Jak nas poinformował dyrektor WSS Oddział Huta Katowice Zbigniew Hand- el WSS kryje intensywnie przygotowa- nia do tegorocznej akcji „Witamina”. O ogromie prac z tym związanych świadczy ilość towaru, jakie spółtowo-wo- spodziewają się przywieźć w tym roku. Przykładowo ziemniaków 1400 ton, ce- buli blisko 100 ton. Opracowany już zo- stał harmonogram akcji ziemniaczanej, której szczyt przewiduje się w okresie od 15 września do końca października. (za)

PROBLEM BEZPIECZENSTWA i porządku na drogach publicznych nabiera coraz większego znaczenia. Niemal z każdym tygodniem wzrasta liczba pojazdów, ruch na naszych jezdniach jest intensywniejszy. Nic więc dziwnego, że wzrasta liczba wypadków drogowych, których winowajcami na równi są kierowcy i piesi. Spośród ofiar wypadków sporą grupę stanowią dzieci, które nie w pełni opanowały zasady poruszania się na jezdniach. Pisałmy w tym roku o kilku wypadkach, w których śmierć i obrażenia poniosły właśnie dzieci.

BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY

Wracamy dziś do tematu bezpieczeństwa na drodze z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, kiedy to, jak zwykle, następuje wzmożenie ruchu pieszego. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone są wówczas dzieci idące do szkoły po raz pierwszy. Ta liczna grupa dorosłych doświadczonych użytkowników dróg wymaga ze strony osób dorosłych szczególnej opieki. Przed niebezpieczeństwem grozącym na drogach naszym najmłodszym uczniom może ochronić przez nich podstawowych zasad bezpiecznego poruszania się na drogach i ich praktyczne stosowanie.

W celu przypomnienia młodzieży szkolnej zarówno tej, która powróciła z wakacji, jak i tej idącej po raz pierwszy do szkoły zasad bezpiecznego poruszania się po drogach — prowadzona jest w Dąbrowie Górniczej, wzorem lat ubiegłych, akcja „BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY”.

Wzmożonym nadzorem przez funkcjonariuszy MO, ORMO i Młodzieżową Służbę Ruchu objęto także miejsca jak skrzyżowania, przystanki środków komunikacji publicznej, przejścia dla pieszych itp.

W związku z tym sekcja Ruchu

Drogowego Komendy Miejskiej MO zwraca się z prośbą do rodziców, opiekunów, nauczycieli i wszystkich dorosłych: przypomnijcie dzieciom zasady bezpiecznego poruszania się po drogach, zapoznajcie je dokładnie z trasą między domem a szkołą i wybierzcie najbezpieczniejsze, najmniej ruchliwe przejście. Wy tłumaczcie dziecku, że może przechodzić przez ulicę lub drogę tylko w miejscach do tego wyznaczonych, co nie oznacza wcale, iż w miejscach tych dziecko może wchodzić na jezdnię bez upewnienia się, czy nie nadjeżdża pojazd. Wpajajcie dziecku zasadę, że nim wkroczy na jezdnię, musi spojrzeć w lewo, potem w prawo i znów w lewo. Dopiero po upewnieniu się, że nie nadjeżdża pojazd, może ono przejść przez jezdnię. Powiadecie swemu pierwszoklasistce, że lekko potrzebuje pomocy przy przejściu przez jezdnię powinien z pełnym zaufaniem zwrócić się do funkcjonariusza MO lub dorosłych przechodniów.

KAMIENIE NA DRODZE

SKRZYŻOWANIE w okolicach trw. wiaduktu żabkowskiego przy wyjeździe z Huty, które jest mało bezpieczne i na dodatek przy niewielkim deszczu zalewane wodą tworzącą „kałużę-morze”, zostało ostatecznie obyspane kamieniami. Już od kilkunastu dni nikt nie interesuje się tym stanem rzeczy. Nie dziwny się drogowcom, bo reprezentują oni nader opanowane działającą służbę.

Rozsypane kamienie stwarzają poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu samochodowego. Duże ciężarówki (czego byliśmy naocznymi świadkami) wpadają w poślizg, hamując siłą rzeczy przy dojeździe do skrzyżowania, a samochody osobowe zostają obrzucone niebezpiecznymi „pociskami”.

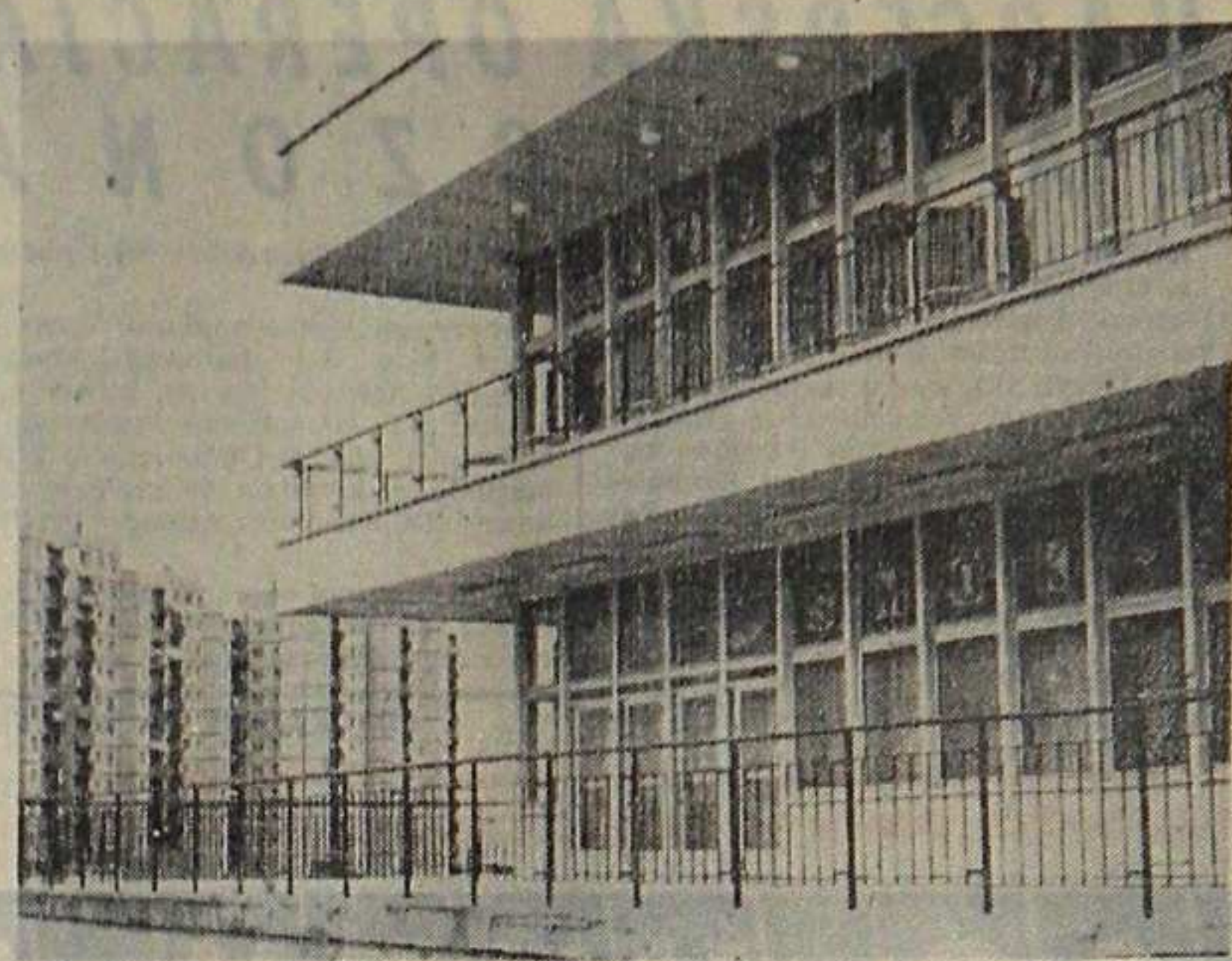
A swoją drogą zadziwiająca jest nieoporność służb czuwających nad stanem dróg dojazdowych do Huty. Pamięć na nich ciągle balagan, stan nawierzchni jest fatalny, brak jest porządkich poboczy itd. Odpowiedzi od odpowiednich czynników nie spodziewamy się, bowiem nie mają one w zwyczaju na krytykę odpowiadać. (pw)

POWAŻNYM PROBLEMEM rodzin posiadających małe dzieci jest znalezienie opiekunów dla maluchów. Funkcję tę przejmują żłobki i przedszkola. Jednak liczba tych placówek wciąż jest niewystarczająca. Szczególnie daje się to we znaki mieszkańcom nowych osiedli, gdzie żłobki i przedszkola powstają znacznie później aniżeli inne obiekty.

Na osiedlach w Zagórz-Pekinie nie ma jeszcze ani jednego żłobka. Nicco lepiej rzecz się ma z przed-

DLA NAJMŁODSZYCH

szkolami. Na osiedlu A działają 2 tzw. mini przedszkola, każde z nich ma pod opieką po 140 maluchów. 240 dzieci uczęszcza do przedszkola znajdującego się w nowoczesnym kompleksie oświatowym na osiedlu A. W najbliższym czasie baza ta powiększy się o dwie nowe placówki przedszkolne. Już we wrześniu otwarte będzie duże 8-oddziałowe przedszkole na osiedlu B. Taką samą placówką przekazana zostanie do użytku mieszkańcom osiedla C. W sumie obydwie przedszkola przyjmą 500 dzieci. Obecnie ekipy budowlane prowadzą ostatnie prace związane z wykończeniem i wyposażeniem obiektów. (elb)



Od kilku tygodni mieszkańcy osiedla Gołonóg B korzystają z nowej placówki gastronomicznej. W dużym obiekcie typu pawilonowego przy ulicy Armii Ludowej mieści się kawiarnia „Słoneczna” (na piętrze) i bar szybkiej obsługi „Smok” na parterze. Kawiarnia posiada 100 miejsc konsumpcyjnych a w okresie lata może być powiększona o 50 miejsc na tarasie. Oprócz dobrej kuchni, dużego asortymentu napojów i wyrobów cukierniczych kawiarnia serwuje potrawy firmowe.

Można ponadto zartzerwować lokal na rodzinne imprezy typu wesele. W barze natomiast każdego dnia wydaje się do tysiąca obiadów (popularne od 13 do 19-tej i obiady firmowe), z reguły tansze — od 13 do 17-tej). Ilość wydawanych obiadów może być zwiększona w zależności od klientów, których z każdym dniem przybywa. „Smok” oferuje też bogaty wachlarz dań śniadaniowych i kolacyjnych a także deserów. Lokal przy Armii Ludowej czynny jest w godzinach 10 do 22-ej. (xa)

ZMIANA LOKALIZACJI PRZYSTANKÓW WPK

W ZWIĄZKU z wchodzącą w życie od 19 sierpnia zmianą organizacji ruchu kolejowego w centrum Katowic oraz zamknięciem dla ruchu pojazdów mechanicznych Rynku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne dokonało zmiany lokalizacji niektórych przystanków autobusowych. W zasięgu tych zmian znalazły się także końcowe przy-

stanki autobusów kursujących na trasie Katowice — Huta Katowice oraz autobusów udających się w kierunku Sosnowca i Bedzina. Aktualnie przystanki autobusów linii E, 8, 40, 40 bis, 86, 254 oraz przelotowy 154 znajdują się przy ulicy Piotra Skargi. Nie zmieniono miejsca przystawiania autobusów linii E na ulicy Armii Czerwonej. (pw)

PRZEKRACZANIE PRĘDKOŚCI

Nowe przepisy o ograniczeniu prędkości weszły w życie przed trzema tygodniami. Aż do znużenia informowały o tym środki masowego przekazu a mimo to nie do wszystkich kierowców dotarły szczegóły tych zmian. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w ostatnich dniach organa Milicji Obywatelskiej nasiliły kontrole przestrzegania przez kierowców przepisów o ograniczeniu prędkości. Radiowozy milicyjne wyjechały na te odcinki dróg w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu gdzie ograniczenie prędkości jest związane nie tylko z oszczędnością paliwa ale także bezpieczeństwem użytkowników dróg.

Od samego początku istnienia dróg dwujezdniowej łączącej centrum miasta z Hutą Katowice kierowcy mają kłopoty — jakiego typu jest ta droga. Dwie trzypasmowe jezdnie wskazywałyby na to, że jest ona drogą

szybkiego ruchu, jednakże przebiega przez teren zabudowany i w myśl przepisów maksymalna prędkość pojazdów poruszających się po niej nie powinna przekroczyć 50 km/godz. Często kontrole radarowe wykazują, że kierowcy zachęceni szeroką jezdnią rozjeżdżają swe pojazdy nawet do 80 czy 90 km/godz., a później niektórzy z nich się dziwią, gdy dyskurujący funkcjonariusz MO stosuje surowe sankcje w postaci mandatów w wysokości do 1 tys. zł, wniosku do kolegium d/s wyroczni, czasowego zatrzymania prawa jazdy lub wniosku o przeprowadzenie egzaminu kontrolnego. Uważajmy więc, by nie spotkała nas taka kara, mając oczywiście na uwadze nie tylko własny portfel, ale przede wszystkim zdrowie i życie przechodniów czy innych kierowców. (xa)

SPARTAKIADA ORMO

W DNIACH od 29—30 sierpnia odbędzie się letnia spartakiada fabrycznej organizacji ORMO w sportach obronnych. Inauguracja spartakiady odbędzie się 29 bm o godzinie 9.00 na strzelniczy LOK. Regulamin spartakiady przewiduje zawody strzeleckie i trójboju obronny. Poszczególne jednostki ORMO mogą zgłosić 2 zespoły, po sześć osób w każdym, w tym musi znajdować się co najmniej jedna kobieta. Zawodnicy zgłaszani do zawodów muszą być członkami ORMO.

W konkurencjach strzeleckich trzeba wykazać się umiejętnością w strzelaniu z pistoletu na 25 i 50 m oraz z kbks na 50m. Natomiast w skład trójboju obronnego wchodzi bieg na 1000 m, skok w dal oraz rzut granatem.

Letnia spartakiada ORMO wyłoni reprezentację na zawody rejonowe, które odbędą się w Siemianowicach.

(bar)

NA WOKANDZIE KOLEGIUM

MIMO WIELOKROTNYCH ostrzeżeń oraz ostrych sankcji nadal nie maleje liczba osób stających za różnorakie przewinienia przed kolegium w trybie przyspieszonym. Nagminnymi klientami kolegium są z reguły nigdzie nie pracujący osobnicy, którzy nie dopełniają obowiązku meldunkowego. Również do częstszych gości zaliczają się pijani przechodnie, walęsający się po jezdniach, narażając tym samym siebie i innych na ciężkie obrażenia lub utratę życia.

27-letni Kazimierz Toboła stanął przed kolegium za to, iż będąc pijany waleśał się po ulicy Czerwonych Sztandarów. Został jednak w porę napotkany przez patrol milicyjny i odwieziony do izby wytrzeźwień.

Kolegium wymierzyło mu karę 2 tys. zł z zamianą na 40 dni aresztu zaświadczonego oraz opublikowaniem orzeczenia w prasie.

Janusz Kucharski trafił natomiast przed kolegium za to, że w okresie od lutego do chwili zatrzymania, tj. do lipca bieżącego roku przebywał na terenie Dąbrowy Górniczej nie dopełniając obowiązku meldunkowego. Od tego też czasu nigdzie nie pracuje.

W swym oświadczeniu przed kolegium próbował pomniejszyć swą winę tym np.: że w lutym bm. porucił pracę w Hucie Katowice, a ponadto zgubił dowód osobisty.

W wyjaśnieniach tych kolegium nie dopatrywało się żadnych okoliczności łagodzących, wymierzając mu karę w wysokości 2,5 tys. zł z zamianą na 50 dni aresztu zastępczego oraz publikację orzeczenia w prasie.

NIEUCZCIWI AJENCI

POD KONIEC LIPCA bieżącego roku kontrolerzy PIH przeprowadzili szereg kontroli w sklepach, kioskach i straganach warzywniczych. Plon tej akcji jest niepokojący. Kontrole wykazały bowiem, że w wielu punktach sprzedawcy, ajeanci zawyżają ceny warzyw. I tak np. w kiosku przy ul. Cedleca stwierdzono, że za paczek pietruszki pobrano 3 zł. — gdy cena wynosić powinna według cennika 2,5; fałszyk szparagowa sprzedawano za 30 zł kilogram nie zaś za 25. Podobnie sprawa miała się z koperkiem oraz kalafiorami.

Również w kiosku przy ul. Wybielskiego, Reymonta, Sadowej i kilku jeszcze innych punktach sprzedawcy wazrywe skłopoteni zawyżali znacznie ceny. Ponadto prawie w każdym z tych punktów nie było aktualnych cenników przypadających na ów dzień.

Wszyscy ci ajeanci i sprzedawcy staną wkrótce przed Kolegium da. Wykonasz w Dąbrowie Górniczej. Jakże zapadła ośrodczenia postaraliśmy się poinformować w jednym z kolejnych numerów naszego tygodnika. (bar)

SYZYFOWA PRACA

OD WIGNY tego roku trwa nieustająca akcja oczyszczania drogi prowadzącej z osiedla administracyjnego do elektrowni. Ludzie mają co robić i ruszają się nawet dość żywo, ale wyniki nie są jednak na miarę, gdyż każdy dostawca znowu kolejne kilogramy ziemi ze skłapy ciągnącej się wzdłuż drogi. Ponieważ taśma ośrodo kompostowa nie wpada na taki pomysł, zatem sugerujemy, by jeśli nie w tym roku, to przynajmniej w następnym wiosna przystąpił, ośrodek pokryty siatką, która powstrzymałaby przesuszenie. (w)

ZNAJA ANEGDOTKA, często powtarzana przez celników, jest cytowane tłumaczenie ludzi przywołujących z granicy piśma pornograficzne. „Obrazki”, jak zwykli to nazywać niektórzy. Powinno być, jak wiadomo, jest to literatura u nas bez racji bytu, celnicy towar rekwirują. Wówczas ponoć podróżny najczęściej twierdzi, że „obrazki” są mu niezbędne potrzebne do podtrzymania odpowiedniej atmosfery uczyć w małżeńskim śladzie. Stanowiąc swego rodzaju instruktaż, a państwo przecież o rodzinie dba w pierwszym rzędzie...

Argument to nie do odparcia, ale nie dla celnika. Już nie przepuszczają towaru za te słowa, a więc nie zdradzają tajemnicy. Natomiast nie jest tajemnicą, że podobną rolę — prawie oficjalnie — spełnia aktualnie wydana przez „Iskrę” książka zatytułowana „Sztuka kochania” dr Michałiny Wistockiej. Rzecz potrzebna tak prawie jak „Mał-

pióra dr Wistockiej, bo nie miejsce na streszczenie treści. To trzeba zobaczyć, przeczytać i robić dobrze. Najlepiej z uśmiechem na twarzy, bez względu na zawód. Nawet posagowe postacie w pewnym momencie stają się tak samo zwyczajne, jak szarzy ludzie. Właśnie wtedy.

Na zdrowie, wypadaloby powiedzieć. Na zdrowie, już całkiem poważnie, zalecają fachowcy... małżeństwo. „Małżeństwo najlepsze gwarantuje dobre zdrowie” — głosi tytuł poważnego tekstu w amerykańskim piśmie „Journal of the American Medical Association”, z którego czerpię te mądrości. Fachowcy w tej dziedzinie wskazują, że sytuacja ludzi żyjących samotnie jest na tyle alarmująca, aby podjąć na wielką skalę środki zaradcze. Ekspert dyspo-

nak nie mówi o małżeństwie, jak szydzą prześmiewcy. Nie mówi też o dzieciach. „Lubić dzieci to i kura potrafi. Ale umieć je wychować, to już wymaga nie tylko talentu, ale i znajomości życia i przede wszystkim odpowiedzialności” — jak twierdził Maksym Gorki i chyba miał rację.

Dzieci, o czym w związku z nowym rokiem szkolnym, mają się wbrew pozorom gorzej niż my w ich wieku. Nie tylko dlatego, że zmusza się je do wchłaniania coraz większej porcji wiedzy, goni do zajęć dodatkowych, kursów, nauki i treningów, ale z powodu coraz większych naszych własnych, osobistych pragnień. Proszę zauważyć, że dorosli — wstyd przyznać, ale z tej pozycji piszę te słowa — najczęściej chcą widzieć w własnych potomków to wszystko, czego im nie udało się w życiu osiągnąć. Jesteśmy przecież dumni, że nasze dzieciaki takie mądre, zdolne a

SŁOWA BEZ GWARANCJI

żęństwo doskonałe” sprzed kilkudziesięciu lat, klasyka Van der Velde'a. Swój „podręcznik miłości” wyrzynał jest z ręk do ręk budząc emocje gwałtowne i namiętności, co świadczy najlepiej o tym, że był potrzebny. Emocje będą zresztą tak długie, dopóki nie będzie można dostać „Sztuki kochania” w każdej księgarni. Wszystkiego można się ponoć nauczyć bez książki, a zwłaszcza miłości, ale ponieważ czasem warto znaleźć potwierdzenie swych doświadczeń — i książka jest potrzebna. Mówi o radośnej zabawie w łóżku we dwoje, co w końcu jest tak stare jak ludzkość. Potrzebne zaś jak chleb, woda i powietrze, bo „kto kochać nie potrafi, niczego dobrze nie zaradzi”, jak mawiał poeta.

Tym sposobem, mam nadzieję, zwiększyłem tłum poszukujący bestsellera

nują danymi, które potwierdzają, że osoby w śladie małżeńskim są zdrowsze i żyją dłużej, niż osoby samotne, z różnych zresztą przyczyn. Dłuższe życie, ale co to za życie — zwykli mawiać ci, którzy samotność cenią wyżej i w końcu nikt im tego nie może mieć za złe. W końcu we dwoje można się bawić nie tylko po rejestracji — jak się to nazywało przed laty — w odpowiednim urzędzie.

Małżeństwo nie stanowi jedynej drogi spełnienia jednej z najważniejszych potrzeb człowieka, pragnienia odwiecznego jak głód, sen czy wypocinek. Potrzeba seksu istniała i będzie istnieć, bo tak chce natura. Ta ostatnia nie jed-

czasem nawet to przerastają rodziciele już w wieku niemowlęcym, co zresztą żadnej ze stron nie czyni komplemętów.

Sporo pisze się o trudnym losie dzieci, o stawianych im wymaganiach na wyrost, ale zazwyczaj pisze się tam, gdzie większość z nas nie szuka życiowych nauk. W fachowych specjalistycznych pismach. Mali obywatele pozostają sami ze swoimi problemami, a nad głową i w głowie bez ustanku rodzicielskie słowa — musisz, musisz. Jak przekleństwo, które złać może nawet dorosłego.

Zazwyczaj ludzie mądrzy bywają i dobrzy, a więc potrafią kochać i nienawidzić złego. Ba, ale skąd wiedzieć wszystko i to już? AND

KAMPANIA W ZSMP ROZPOCZĘTA

W CZWARTEK 16 sierpnia w świetlicy wydziału EC odbyło się uroczyste zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła E-52. Zebranie to, na które przybyli: I sekretarz KF PZPR Waldemar Kowalski, przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Śliński oraz wiceprzewodniczący ZW ZSMP Jarosław Pojda, zainaugurowało kampanię sprawozdawczo-wyborczą organizacji młodzieżowej w resorcie hutnictwa.

Nadszedł więc czas wzmocnionej aktywności młodzieży zetesempowskiej. W czasie odbywających się zebrań zostanie podsumowany dotychczasowy dorobek poszczególnych ogniw organizacji, wybrane zostaną nowe władze, nakreślony zostanie program działania na przyszłość. Jest już tradycją, że kampania sprawozdawczo-wyborcza stanowi forum do szeroko pojętych dyskusji, podczas której młodzież wypowiada się na wiele tematów dotyczących nie tylko działalności ZSMP w swoim środowisku, ale także społeczno-politycznego oddziaływania organizacji w miejscu pracy czy zamieszkania. Owocem tych dyskusji jest zazwyczaj szereg ciekawych i potrzebnych wniosków, które zostają włączone do planów pracy kół i zarządów ZSMP wszystkich szczebli. Dyskusja jako ostatnie podjęta w czasie trwania rozpoczętej kampanii winna być tym bardziej owocna i twórcza, że poprzedza dwa wydarzenia o podstawowym znaczeniu dla organizacji, a mianowicie VIII Zjazd PZPR i II Zjazd ZSMP.

Wyodrębnienie, jakim było powierzenie kołu E-52 inauguracji kampanii w resorcie hutnictwa jest w pełni uzasadnione. Koło to już od dłuższego czasu wykazuje się wysoką aktywnością w pracy społecznej i zawodowej. Niedawno zajęło I miejsce we współzawodnictwie kół na terenie kombinatu i budowy Huty Katowice uzyskując propozycje Zarządu Głównego ZSMP i list gratulacyjny. Dotychczasowa działalność 83 członków koła sprawiła, że zo-

stało ono wpisane do Młodzieżowej Księgi Osiągnięć Zarządu Głównego i Zarządu Wojewódzkiego organizacji młodzieżowej, otrzymując również tytuł „Przodującego koła 35-lecia PRL”. Należy również dodać, że koło to posiada prawo rekomendacji swych członków w szeregach PZPR. Z prawa tego skorzystało już dwunastokrotnie.

Wysoka ocena, jaka wystawiana jest zetesempowcom z E-52, to efekt ich rzetelnej pracy oraz autentycznego zaangażowania w sprawy młodych. Młodzież w czynach społecznych i produkcyjnych przepracowała łącznie osiem tysięcy godzin. Podjęła szereg cennych zobowiązań nie tylko w miejscu pracy ale również w osiedlach mieszkaniowych prowadząc jednocześnie patronat nad Szkołą Podstawową nr 12 w Gołonogu. W pracy wiele uwagi poświęca się tu atrakcyjnemu wykorzystaniu czasu wolnego od zajęć. Koło słynie z dobrej organizacji ciekawych wyliczek, małych rajdów i turniejów sportowych.

Podczas przeprowadzonego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, kolejnym członkiem ZSMP Jan Polomski z wydziału E-52 otrzymał z rąk I sekretarza KF PZPR Waldemara Kowalskiego legitymację kandydata PZPR. Wrecono również odznaki „Młodzież dla postępu” i „Przodownik czynu 35-lecia PRL”.

W skład nowo wybranego zarządu koła weszli: przewodniczący Stanisław Kecha-



Jan Polomski otrzymuje legitymację kandydata PZPR z rąk I sekretarza KF PZPR — Waldemara Kowalskiego.

nowicz, wiceprzewodniczącym Witold Woś, Wiesław Bugno, Henryk Siedlecki i Henryk Kokot, a członkami zarządu zostali Henryk Dziadosz i Tadeusz Barański.

(pw)

NA KOLEJNYM POSIEDZENIU

Egzekutywa KF zapoznana się z informacją o postępie prac przy organizowaniu stałych zapleczy dla przedsiębiorstw realizujących budowę Huty, których stałą siedzibą jest Dąbrowa Górnicza.

Tematem oceny objęty został Budostal-4, PUS, Instal oraz PRI. I zaraz na wstępie stwierdzić trzeba, że wszystkie te przedsiębiorstwa mają bardzo poważne trudności z zapleciami techniczno-usługowymi. Sprawa o tyle jest ważna, że ich brak ujemnie wpływa na warunki pracy, problemy socjalno-bytowe załóg, bhp. A przecież dawno podjęta została decyzja, że przedsiębiorstwa te pozostaną już przy Hucie Katowice na stałe. Nic więc dziwnego, że chcą one i muszą pracować w warunkach, jakie powinny charakteryzować ustabilizowane przedsiębiorstwa. Niestety, niektóre z

młodzieży szkół podopiecznych Huty, która już w najbliższym czasie podejmować będzie pracę w Kombinacie.

Egzekutywa oceniła również działalność ideowo-wychowawczą i socjalno-bytową w hotelach pracowniczych Kombinatu i przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

W chwili obecnej Huta dysponuje 2300 miejscami w hotelach, a zakwaterowanych jest 2100. W hotelach mieszka również 275 rodzin. Wszystkie zespoły hoteli umieszczone są w budynkach mieszkalnych. Praca ideowo-wychowawcza wśród mieszkańców hoteli prowadzona jest poprzez działalność samorządową, pracę klubu młodzieżowego, filię biblioteki miejskiej oraz koło ZSMP. Obecnie działają 4 samorzady, które organizują mieszkańców do aktywnego udziału w zy-

Z PRAC EGZEKUTYWY KF PZPR

nich działają w sytuacji, jaka panowała na budowie w 1974 roku.

Problem budowy zapleczy rozwiązywany jest co najmniej dwiema. Otóż jedne przedsiębiorstwa mają przyznane limity, ale nie dysponują odpowiednią mocą przerobową, inne w ogóle nie mają limitów. Jedno z przedsiębiorstw w początkach roku nie otrzymało żadnych limitów finansowych. Otrzymało je natomiast w lipcu, kiedy wszystkie moce produkcyjne zostały już rozdysponowane.

Czy wobec tego przedsiębiorstwa nie budują zapleczy? Oczywiście budują je w różnych systemach — gospodarczym, na zasadach wzajemnej pomocy, systemem życzliwości i zrozumienia. Jest to jedyne wyjście w obecnej sytuacji. W takim duchu utrzymane też były zalecenia Egzekutywy KF PZPR. Zwróciła się ona z apelem do generalnego wykonawcy budowy, PRI, Instal i PUS-u o udzielenie sobie daleko idącej pomocy w budowie zapleczy. Ponadto Egzekutywa obowiązała Generalną Dyrekcję Budowy i zjednoczenie Budostal do przedstawienia planowanych zamierzeń w zakresie budowy zapleczy technicznych, a dyrekcję Budostal-4 do sprecyzowania terminu budowy zaplecza na walcowni „2000”.

W kolejnym punkcie obrad Egzekutywa oceniła działalność ideowo-wychowawczą prowadzoną wśród młodzieży w Hucie i przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Egzekutywa zatwierdziła wnioski przedstawione w informacji oraz zaleca dalsze umacnianie organizacji młodzieżowej, podejmowanie bardziej konkretnych patronatów, roztoczenie szerszej opieki nad młodzieżą nie zorganizowaną, a także rozwinięcie działalności w zakresie szkolenia ideowego i zawodowego. Chodzi tu przede wszystkim o szkolenie operatorów, spawaczy i takich specjalistów, którzy poszukiwani są w Hucie i przedsiębiorstwach budowlano-montażowych. Ze sprawą tą wiąże się również objęcie działalnością

ci społecznym i ideowo-wychowawczym środowiska. Działalność ta nie ma jednak dużych tradycji, a i charakter hoteli jest nieco inny niż np. przedsiębiorstw budowlanych, które pracują już kilka lat.

W tych właśnie hotelach centralnym zagadnieniem w br. jest doskonalenie modelu działania samorządów osiedlowych i blokowych oraz społecznych rad klubów osiedlowych. Dzięki temu poprawił się styl i efektywność pracy wszystkich samorządów hotelowych a kilka z nich stawianych jest w rzędzie wzorcowych organów samorządowych.

Wynikiem wzmocnionej aktywności społecznej mieszkańców hoteli są sukcesy odniesione przez środowisko załóg budujących Huty w konkursie „Trybuny Ludu”. Dwa hotele zajęły pierwsze miejsce w województwie w swoich kategoriach oraz drugie miejsce w kraju. Natomiast blok 29 z osiedla Tysiąclecia w Gołonogu zajął pierwsze miejsce w resorcie budownictwa.

Osiągnięcie takich wyników było możliwe dzięki ściślej współpracy wysiłków samorządów, administracji hoteli oraz pionu pracowników kulturalno-wychowawczych i sportowych.

Egzekutywa podziękowała wszystkim pracownikom kulturalno-osiwiatowym oraz wyraziła uznanie aktywowi hoteli w których zamieszkuje budowlani za wzorowo prowadzoną pracę kulturalną i wychowawczą zalecając jednocześnie rozpropagowanie dobrych form pracy we wszystkich osiedlach hotelowych.

Egzekutywa zalecała zaktywizowanie samorządów hotelowych w osiedlach hutniczych, a także konsekwentną realizację programu KW PZPR dotyczącego pracy ideowo-wychowawczej w hotelach robotniczych.

W ZAGÓRZU DWIE NOWE SZKOŁY

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szkołach przygotowania polegały tylko na uzupełnieniu wyposażenia, odświeżeniu pomieszczeń i uporządkowaniu ich.

— Do naszej szkoły — mówi dyrektor Polak — w ubiegłym roku uczęszczało ponad 1000 uczniów. Zmniejsziliśmy prowadzić zajęcia na dwie zmiany. Muszę podkreślić, że pomimo tych warunków uczniowie przez cały rok bardzo dbali o „swoją” szkołę, wszystkie pomieszczenia, całe wyposażenie wyglądało pod koniec roku tak jakby w ogóle nie były używane. Dzieci bardzo szanują sprzęty, ławki, krzesła, pomoce naukowe są prawie jak nowe. Nie mieliśmy więc kłopotów z przygotowaniem placówki do nowego roku. Teraz w naszej szkole rozpoczyna naukę 600 dzieci, w tym dwa oddziały przedszkolne sześciolatków.

Sami uczniowie jak i ich rodzice oraz dyrekcja Huty Katowice, która jest zakładem opiekuńczym szkoły, dużo pomagają przy pracach porządkowych, zagospodarowywaniu otoczenia. Spotykamy się również z ogromną życzliwością i pomocą władz partyjnych i gospodarzy Sosnowca, jak

również wojewódzkich i miejskich władz oświatowych — mówi dyrektor Polak.

— Wczoraj nową szkołę otrzymała młodzież z osiedla B w Zagórz.

— Na osiedlu B powstaje taki sam kompleks obiektów oświatowych jak na osiedlu A — mówi Jerzy Zagiel. — Jest tam szkoła podstawowa w której wczoraj rozpoczęło naukę 600 dzieci oraz ośmioklaszowe przedszkole z 240 miejscami. Cały obiekt bardzo ładny, nowoczesny, funkcjonalny i doskonale wyposażony. Niedawno podjęto prace przy budowie szkoły podstawowej na osiedlu D — będzie to placówka tego typu co szkoła na osiedlu C, dla 1000 dzieci.

W niedalekiej przyszłości przy każdym nowym osiedlu: A, B, C i D funkcjonować będą piękne, nowoczesne szkoły. Wszystkie one mają ambicje awansowania do miana szkół środowiskowych, co jest sprawą realną, są one dobrze przygotowane do spełniania tych funkcji.

Chciałbym tu jeszcze wrócić do tego, o czym wspomniał już dyrektor Polak. Otóż spotykamy się z ogromnym

zrozumieniem i pomocą ze strony mieszkańców osiedli i władz, co nam bardzo pomaga w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Czynimy starania, aby we wszystkich funkcjonujących już szkołach w związku z potrzebą intensyfikacji działań wychowawczych, oraz integracyjnych powołać pedagogów szkolnych. Dodam jeszcze że dzięki pomocy władz politycznych, administracyjnych i oświatowych przy szkole na osiedlu Zagórze A budowany jest kompleks obiektów rekreacyjno-sportowych z dużą salą gimnastyczną, basenem, sauną, pokojami odnowy biologicznej. W przyszłości obiekty te będą służyć nie tylko uczniom ale i mieszkańcom osiedla.

Słowa uznania i podziękowania należą się budowniczym wszystkich nowo uruchamianych placówek, zarówno pracownicy Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Kombinatu Budowlanego ze Skarżyska Kamiennej jak i członkowie wszystkich ekip remontowych podjęły do realizacji zadań z ogromnym sercem i dzięki temu dzieci mogły rozpocząć naukę w nowych i odnowionych budynkach szkolnych. (elb)

I sekretarz Komitetu Zakładowego, ZDZISŁAW BRZYCHCY:

— Od początku naszej pracy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że nie można myśleć o sukcesach w pracy jeśli załoga nie będzie odpowiedzialna, zdyscyplinowana, obowiązkowa. Bo jeśli pracownik otrzymuje konkretne zadanie, to nie może mu być obojętne w jakim je wykona czasie, jakim nakładem sił i środków i w końcu jakie to jego działanie przyniesie efekty. Czy produkt, który wytwarza cechować się będzie wysoką

stanowisk pracy. Nasze partyjne sily rozmieściliśmy tak, aby w każdej brigadzie, każdym zespole roboczym byli członkowie PZPR. W ten sposób mogliśmy lepiej poznać problemy załogi i pomagać jej w ich rozwiązywaniu. Walcownikom, w związku ze specyficznym charakterem ich zadań, przypada szczególna rola. To nasza załoga decyduje o tym, jakie wyroby powstają ze stali, jakie będzie końcowy efekt starań podejmowanych przez pracowników piekarni, wielkich pieców i stalowni.

My wystawiamy zatem wizytówkę Hucie Katowice, bo z naszego Zakładu produkty hutnicze wędrują w świat.

PRZEDĘ WSZYSTKIM CZŁOWIEK

jąkością, czy trzeba go będzie skierować na złom. Zainteresowanie tym co się robi i zaangażowanie załogi w realizację zadań uznaliśmy za najważniejszy element kształtowania właściwych postaw, stosunków międzyludzkich i dobrej atmosfery pracy.

Dlatego zwróciliśmy szczególną uwagę na ludzi; stosując różne formy pracy partyjnej staraliśmy się wytworzyć wśród załogi klimat sprzyjający dobremu wykonywaniu zadań. Staraliśmy się wyrobić poczucie wysokiej, osobistej odpowiedzialności, inspirować do podejmowania różnych czynów, zobowiązań — rozbudzić aktywność i pomysłowość załogi. Szczególnie mocno akcentowaliśmy sprawę twórczej postawy członków i kandydatów partii.

I jeśli dziś można mówić o sukcesach Zakładu — mam tu na myśli olbrzymi wzrost tonażowy produkowanych wyrobów, uzyskiwanie wysokich wskaźników wykonania zadań eksportowych, skrócenie o 3 miesiące założonego terminu osiągnięcia planowej zdolności produkcyjnej przez walcownię półwyrobów — to można stwierdzić, że wszystkie te osiągnięcia są efektem tego, że dążność do uzyskiwania jak najlepszych wyników załoga traktowała nie tylko jako zawady ale i obywatelski obowiązek.

Staraliśmy się w każdej sytuacji być z ludźmi, docierać do poszczególnych

Nasza załoga pracuje dobrze, możemy być z niej zadowoleni. Świetnie wywiązują się z zadań pracownicy „średniej”. To oni narzucają innym wysoki rytm pracy. Do niej podciągają się inne działy. I tak być powinno. Rywalizacja, współzawodnictwo jest u nas bardzo pozytywnym zjawiskiem.

Ale w nawale tych wszystkich produkcyjnych spraw i problemów nie wolno nam zapominać o ludziach. Jako organizacja partyjna staramy się ułatwiać załodze pracę, pomagać w rozwiązywaniu problemów socjalnych i bytowych. Jeśli w rozmowach, spotkaniach z pracownikami, aktywnym partyjnym, członkami poszczególnych brigad często mówimy o potrzebie poprawy organizacji, podnoszenia dyscypliny, lepszego wykorzystania czasu pracy, oszczędności gospodarowania materiałami, surowcami i energią — to równie często musimy myśleć o tym, jak udoskonalać procesy produkcyjne, optymalnie wykorzystywać maszyny i urządzenia, udoskonalać system materialnego i moralnego satysfakcjonowania ludzi dobrej roboty. Tak samo często interesować się musimy tym, co nasza załoga robi w czasie wolnym od pracy. I właśnie tym wszystkim celem, staramy się podporządkowywać nasze partyjne działanie, tak je ukierunkowywać, by umowało wszystkie najważniejsze sprawy naszego Zakładu i jego załogi.

PODNOŚĄ WIEDZĘ

W CZASIE OSTATNIEJ KADENCJI szczególną wagę przykładano do podnoszenia wiedzy społeczno-politycznej kandydatów i członków partii. Zagadnieniami tymi zajmował się zakładowy i wydziałowy ośrodek pracy ideowo-wychowawczej.

— Prowadziliśmy różne formy szkolenia — mówi STANISŁAW BŁASZCZYK, sekretarz KZ do spraw ideowo-wychowawczych. — Krótkie szkolenia odbywały się przed zebraniem oddziałowych organizacji partyjnych, omawiano na nich podstawowe problemy pracy partyjnej, oraz aktualne wydarzenia społeczno-polityczne. 110 kandydatów PZPR uczestniczyło w szkoleniach dla aktywów partyjnego. Dla kandydatów organizowaliśmy także spotkania z lektorami, podczas których przekazywali oni ubiegającym się o legitymację kandydata podstawowe wiadomości z zakresu struktury organizacyjnej PZPR, jej zadań i roli. Prowadziliśmy także wykłady na WUML-u.

Poza szkoleniem staramy się rozwijać inne formy zmierzające do podnoszenia poziomu wiedzy społeczno-politycznej członków partii. Propagujemy czystelnictwo prasy i wydawnictw partyjnych, rozszerzamy propagandę wizualną. W nadchodzącej kampanii sprawozdawczej zmienimy wystrój propagandowy całego Zakładu, przygotowujemy nowe plakaty, fotogazetki, gabloty, w których informować będziemy załogę o pracy naszej organizacji.

W działalności ideowo-wychowawczej dominowały te elementy, które wpływały na tworzenie dobrego klimatu i atmosfery wśród załogi. Będziemy je nadal rozwijać i wzbogacać o nowe, jeszcze ciekawsze formy.

Opracowała: ELŻBIETA BUJNA

ORGANIZACJA PARTYJNA ZAKŁADU WALCOWNI

Pod względem ilości członków zajmuje drugie miejsce wśród hutniczych organizacji partyjnych. Większa od niej jest tylko organizacja działająca wśród pracowników służb utrzymania ruchu.

Komitet Zakładowy PZPR Zakładu Walcowniczego — o nim będzie dziś mowa — obejmuje zasięgiem swego działania cztery duże wydziały. Są to walcownie: półwyrobów (zgniatacz i WCK), średnia i duża oraz utworzone w marcu tego roku wydział tokarni walców i osprzętu, P-21. Przy każdej z tych jednostek organizacyjnych istnieje Podstawowa Organizacja Partyjna, w sumie jest ich więc cztery. Każdą POP kieruje pracą 5 oddziałowych organizacji partyjnych powołanych przy poszczególnych zmianach, wyjątkiem jest tu tylko kompleks inwestycyjny nr 5, przy którym pracują 2 OOP.

W ramach KZ PZPR Zakładu Walcowniczego działa 19 OOP i 90 grup partyjnych. Cała organizacja skupia w swych szeregach 1234 członków i kandydatów PZPR, stopień upartyjnienia załogi sięga 31 procent. Te podstawowe dane przedstawiają załogowie w największym uproszczeniu ramy organizacyjne KZ. O jego pracy, osiągnięciach i planach mówią sekretarze i grupowi.

MŁODYM TRZEBA POMAGAĆ

SPORO MIEJSCA w działalności organizacji zajmuje praca z młodymi robotnikami i kadrą inżynierską. — Dajmy do stałego i systematycznego powiększania grona aktywów partyjnego o ludzi młodych, wywodzących się z organizacji ZSMP i rekomendowanych przez nią — mówi sekretarz KZ do spraw organizacyjnych, TADEUSZ PECOLD.

— Staramy się ukierunkowywać pracę organizacji młodzieżowej, zwracamy jej uwagę na najważniejsze problemy załogi, w których rozwiązywaniu mogą uczestniczyć młodzi. Podpowiadamy czym powinni się zająć. Trzem kołom Zarządu Zakładowego ZSMP przyznaliśmy prawo do rekomendacji w szeregach PZPR. Na kołach tych spoczywa obowiązek przygotowania swych członków na kandydatów partii.

Co najmniej raz w kwartale organizujemy spotkania rekomendujących i kandydatów PZPR. Podczas tych spotkań ci towarzysze którzy mają już sporo doświadczenia w zakresie pracy

partyjnej wymieniają doświadczenia, dyskutują o problemach pracy z młodzieżą. Dajmy też do tego, aby każdy kandydat jak najwcześniej włączył się w nurt pracy partyjnej. Dlatego już w okresie „stażowym” przydzielamy kandydatom indywidualne zadania związane z ich obowiązkami zawodowymi i działalnością społeczną. Kierujemy ich do pracy w różnych komisjach i zespołach roboczych, dajemy młodym szerokie pole do popisu, czekamy na ich inicjatywy, cenne pomysły, dotyczące zarówno pracy organizacyjnej jak i kształcenia ideowo-wychowawczego.

Stale myślimy też o udoskonaleniu form przygotowania młodych do wypełniania odpowiedzialnych zadań partyjnych. Od nowego roku wprowadzimy cykl szkoleń przeznaczonych wyłącznie dla kandydatów PZPR. Jeśli kandydat będzie uczęszczał na wszystkie spotkania otrzyma zaświadczenie i wtedy może być przyjęty w poczet członków PZPR.

„B” Z KORONĄ - SOLIDNA FIRMA

DOKONCZENIE ZE STR. 1

— Proszę o krótką charakterystykę przeobrażeń, jakie dokonały się w waszej hucie w ostatnich kilkunastu latach.

— W 1960 roku zmodernizowaliśmy a właściwie zbudowaliśmy od nowa walcownię blachy grubej, wyposażoną w bardzo nowoczesną walcarkę. W cztery lata później powstał duży zespół walcowni bruzdowej. W 1970 roku zlikwidowaliśmy stary, pochodzący jeszcze z ubiegłego stulecia wydział blachy cienkiej, gdzie istniały najbardziej uciążliwe warunki pracy. Niemal równocześnie dokonaliśmy modernizacji walcowni bruzdowej średniobrobnej. Po zakończeniu tych robót, przystąpiliśmy do gruntownego unowocześnienia walcowni rur. Następnie w pierwszych latach siedemdziesiątych wzniesiony został elektro-żuźlowy wydział rafinacji stali, w którym wytwarza się stal o wielkiej czystości. W 1975 roku uruchomiliśmy nowoczesny wydział kowarek. W minionym roku przekazany został do eksploatacji, a obecnie dochodzi do pełnej zdolności produkcyjnej, oddział produkcji prętów na wiertła górnicze.

Należy podkreślić, że równolegle z unowocześnianiem wydziałów produkcyjnych następowała modernizacja zaplecza socjalnego huty. Otwieraliśmy nowe łazienki, szatnie, stołówki, ambulatoria i inne tego typu obiekty, wychodząc z założenia, iż każdy proces modernizacyjny należy i trzeba wykończyć dla poprawy warunków pracy, zmniejszenia zapylenia, hałasu, ludzkiego wysiłku poprzez mechanizację i automatyzację wielu czynności, tworzenia na stanowiskach pracy mikroklimatu sprzyjającego dobremu samopoczuciu.

— Czy na tych przedsięwzięciach zakończony został proces modernizacji waszej huty?

— Jeśli huta zamierza utrzymać się wśród znaczących producentów, jej baza wytwórcza nie może się zestarzeć. Dlatego będziemy ją w dalszym ciągu unowocześniać. W pierwszym rzędzie w stalowni. Trzy pracujące tam marteny zamierzamy zastąpić piecami elektrycznymi. Przewidujemy tam również pozapiecowa obróbkę stali. Modernizacja stalowni znajduje się w fazie prac projektowych. Ich realizacja nastąpi prawdopodobnie w 1981 roku. Na dalsze lata osiemdziesiąte planujemy unowocześnienie młotowni. Na razie ustalamy koncepcje co i jak należy tam zrobić.

— Interesują nas związki „Batorego” z Huty Katowice. Wiadomo, że są one dość żywe.

— Ponieważ z własnej stalowni tylko w dwudziestu procentach jesteśmy w stanie zapewnić wsad do agregatów walcowniczych, musimy w znacznej mierze bazować na wsadzie z innych hut. Otrzymujemy go z „Lenina”, „Nowotki”, „Warszawy”, „Zawiercia”, „Łąbęd”, „Zygmunta”, „Baldonu” i właśnie z Huty Katowice. Ta ostatnia dostarcza nam słaby w ilości ok. 50 tysięcy ton kwartalnie. Wytwarzamy z nich blachy grube przeznaczone następnie na produkcję górniczych obudów kro-

zących, konstrukcji budowlanych itd. Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że wsad z Huty Katowice jest coraz lepszy. Wskaźnik wybraków jest minimalny, wynosi 0,75.

Rzecz jasna, jesteśmy nie tylko odbiorcą półwyrobów z Huty Katowice. Dostarczamy jej z kolei sporą ilość przetworzonych u nas produktów. Przed wszystkim blach i rur na wyrotownicze wagonowe, pancernie pieców, piece grzewcze, wysyłamy także osprzęt walcowniczy do walcowni i wiele konstrukcji potrzebnych na budowie kolejowej linii hutniczo-siarkowej.

— Jedną z wizytówek „Batorego” są wysoko jakościowe blachy. Dla kogo głównie je wytwarzacie?

— Dla przemysłu stoczniowego, któremu rocznie dostarczamy ok. 40 tys. ton, dla energetyki konwencjonalnej, dla przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, dla komunikacji, przemysłów wydobywczych, a także dla energetyki jądrowej. Aby sprostać wymaganiom tej ostatniej, musieliśmy wspólnie ze specjalistami z Instytutu Metalurgii Żelaza opracować nowe technologie produkcji blach i instalować nowe urządzenia, jak np. szlifierkę taśmową.

— Jakie obiekty i urządzenia powstają w oparciu o wasze blachy?

— Stalki, kotły wysokoprężne, obudowy kroczące, maszyny rolnicze i dla przemysłu ciężkiego, konstrukcje budowlane, turbiny, wieże pływające używane przez Norwegów do wydobywania ropy.

— Ale przecież blachy to nie jedyna specjalność „Batorego”.

— Szczycimy się także wysokiej jakości prętami na wiertła górnicze, pilnikami, rurami, prętami kutymi narzędziowymi.

— Wspomniał pan, że wyroby „Batorego” zadowolają swoją wysoką jakość wysokim umiejętnościom załogi i stale modernizowanym urządzeniom, wytwórczym. Czy tylko?

— Myślę, że istotny wpływ na to ma także szeroka współpraca ze specjalistami z Instytutu Metalurgii Żelaza, Instytutu Spawalnictwa, Instytutu Materiałów Ogniotrwałych, z Akademią Górniczo-Hutniczą, Politechniką Śląską, Politechniką Częstochowską. Owocuje ona wieloma nowymi technologiami, których efektem są z kolei lepsze wyroby.

— Jak wygląda ich sprzedaż za granicą?

— Nasze wyroby eksportujemy głównie do tzw. drugiego obszaru płatniczego, do takich krajów jak USA, Kanada, RFN, Szwecja i innych wysoko uprzemysłowionych. Ten opłacalny eksport mogliśmy zresztą znacznie rozwinąć, gdyby nie trzeba było zaspokajać w pierwszej kolejności potrzeb krajowych.

— A czy nie można byłoby wobec tego zwiększyć produkcji waszych poszukiwanych wyrobów?

— Myślę, że częściowo tak, pod warunkiem, iż otrzymywalibyśmy więcej potrzebnego wsadu a zwłaszcza żelazostopów. Umożliwiłoby to bowiem stosowanie bardziej racjonalnej gospodarki na poszczególnych wydziałach.

Rozmawiała: TERESA WOJTEK



— Po nas już tylko ukladka — mówią junacy z Zespołu Szkół Zawodowych z Garwolina.

Zdj. P. Wąsikowski

LINIA HUTNICZO-SIARKOWA

MŁODZIEŻ OBJĘŁA PATRONATEM budowę katowickiego odcinka Lini Hutniczo-Siarkowej. Pod tym stwierdzeniem kryje się zwyczajna konkretna i wymierna praca, która z całą pewnością przyczyni się do terminowego użycia „pierwszej przejeźdnosci” magistrali. Zarówno jednorazowe czynny na rzecz budowy linii jak i akcja „Lato na budowie” spłykają się z dużym uznaniem budowniczych linii, ceniących wysoko pracę młodzieży wykonującej proste ale czasochłonne zadania. Efekty tej pracy widoczną są doskonale. Szczególnie przyczyniła się do tego wspomniana akcja. Bierze w niej główny udział młodzież zrzeszona w ołpawskich hutach. W lipcu na LHS-ie pracowało 200 junaków, w sierpniu zainteresowanie udziałem w budowie utrzymało się na tym samym poziomie. Znowu około dwóch setek chłopców i dziewcząt w błękitnych mundurach zjawiało się na trasie LHS. Konkretnie w takich przedsiębiorstwach jak DOS Kędzierzyn-Koźle, PRK-S z Katowic i Rejon Dróg Publicznych z Częstochowy.

„LATO NA BUDOWIE”

Jakie prace wykonują junacy? Jako się rzekło prace o niewielkim stopniu trudności chociaż... Pracują głównie przy formowaniu korony nasypów. Są to prace wykończeniowe, po których pozostaje już jedynie ukladka torów i podsypanie tłuczniem. Oczywiście stwierdzenie „jedynie” nie może być mylące, bowiem ukladka torów choć należy do końcowych akcentów budowy każdej linii kolejowej należy przecież do trudnych i bardzo odpowiedzialnych zadań. Inne prace, które wykonywane są rzecz jasna pod fachowym okiem budowlanych, to budowa bocznicy oraz systemu odwadniającego na stacji końcowej w Sławkowie.

Budowlani, którzy „zlecają” ołpawcom określone zadania są bardzo zadowoleni z pracy młodych. Stale im towarzyszą służąc pomocą i radą w rozwiązywaniu „poważnych” problemów, których dostarczyć może dla wielu ta pierwsza w życiu „dorosła” praca. Nie tak dawno odwiedził młodzież pracującą wzdłuż naszego odcinka. Wśród nowicjuszy spotkać można również ołpawców, którym ta robota nie jest dziwna. Wykonywali ją w ubiegłym roku. Ci doskonale posługują się nawet bardziej skomplikowanym sprzętem. Komendanci poszczególnych hufców im właśnie powierzają bardziej skomplikowane prace i swojego rodzaju przewodnictwo w grupie. To tacy młodzi brygadziści.

Efekt dotychczas prowadzonej akcji „Lato na budowie”, to trzy i pół kilometra równoległego, żółtego nasypu kolejowego gotowego pod ukladkę torów. Wszystko wskazuje na to, że ogło-

szona i przeprowadzana akcja zakończy się pełnym sukcesem. Duża w tym będzie zasługa przedsiębiorstw budowlanych, które doskonale przygotowały front robót dla młodzieży. Dobra organizacja pracy przed przyjazdem młodzieży jak i w czasie trwania akcji sprawia, że młodzież nie przeżyła rozczarowania. Ta forma aktywnego wypoczynku bardzo wszystkim przypadła do gustu, choć początkowo ten i ów obawiał się czy aby podola, czy będzie fajnie? I chyba jest fajnie. Młodzież jak to młodzież, zawsze znajduje tyle energii, by po przepracowaniu przedpołudnia aktywnie spędzić drugą część dnia. Organizatorzy akcji zadbałi i o to. Organizowanych jest szereg imprez zapewniających ołpawcom wiele wartości poznawczych jak i dobrej rozrywki. Przeprowadzana jest spartakiada młodzieżowa, organizowane są wycieczki, wyjazdy do sosnowieckiego Tip-Topu, do kina, na plażę, pod żagle na Pogorie i tak dalej. Zadbano również, by chłopcy i dziewczęta mieli odpowiednie warunki socjalne. Śpią w pokojach po trzech, najwyżej czterech, na budowie, tak jak wszyscy, dostarczane mają posiłki regeneracyjne, nie mówiąc już o posiłkach podstawowych, z których są zadowoleni. A przecież wiadomo, że po pracy na świeżym powietrzu, wśród lasów czy pól, dopisuje „wilczy” apetyt. Wszystko to sprawia, że młodzież pracuje z zapałem i solidnie. Na szczególne wyróżnienie zasługują hufce prowadzone przez komendantów: Edmunda Kopyścia, Zespół Szkół Zawodowych z Garwolina, Henryka Sykula z tego samego zespołu

szkół oraz Stanisława Mazura z Zespołu Szkół Technicznych działającego przy WSK w Rzeszowie.

Godne uwagi jest to, że niezbyt często zdarza się obserwować tego typu akcję przeprowadzoną bez tak zwanego „naciągania”, które w ogólnym zarysie przedstawia się mniej więcej tak, że pracę wykonaną w ramach akcji mógłby swobodnie wykonać, w o wiele krótszym terminie, zmechanizowany sprzęt i kilku wykwalifikowanych pracowników. Tu tak nie jest. Przedsiębiorstwa, które „wpuściły” na swoje odcinki grupy młodzieży „cenią” sobie dosłownie każdą parę rąk na budowie. Młodzież wykonuje prace doskonale odcinając pracowników posiadających wyższe kwalifikacje i mogących w tym czasie „podgonić” z robotą na bardziej złożonych fragmentach budowy. Wzorowo zorganizowane trwającej akcji oraz poważne potraktowanie jej przez kierownictwo poszczególnych przedsiębiorstw sprawia, że udział młodych, to kolejna spora cegiełka do zrealizowania zobowiązującego terminu zakończenia prac, nieubłagane odmierzane przez zlokalizowany w okolicach stacji końcowej w Sławkowie „zegar”, na którym umieszczono cyfrę oznaczającą liczbę dni pozostałych do zakończenia roboty. Ołpawcy wiedzą doskonale, co oznacza codzienne zmniejszanie się tej cyfry o jeden. Być może dlatego właśnie angażują się autentycznie w tę robotę pomagając swoim nieco starszym kolegom budowlanym.

PIOTR WĄSIKOWSKI

CIĘKAWOSTKI Z LHS

WIELKIE inwestycje zazwyczaj obfitują w niespotykane i nietypowe cyfry, niekonwencjonalne rozwiązania techniczne i technologiczne zwane powszechnie ciekawostkami. Tak było w przypadku budowy Huty Katowice, podobnie jest i w przypadku budowy Lini Hutniczo-Siarkowej.

Dla przykładu weźmy tylko katowicki odcinek „szerokiej magistrali”. Łatwo można tu odnaleźć wiele elementów wyróżniających tę budowę wśród innych.

• Największy obiekt inżynierski to wiadukt w miejscowości Przyłuki. Jego konstrukcja nośna (tak zwana kratownica) ma 77 metrów długości i waży 280 ton. Jest to wiadukt kolejowy.

• Zakres robót ziemnych jaki został postawiony przed budowniczymi linii wynosił tylko pod sam tor 5,7 miliona metrów sześciennych, a pod obiekty towarzyszące 1,5 miliona metrów sześciennych ziemi do przemieszczenia.

• Na katowickim odcinku linii roboty ziemne w około 90 procentach wykonuje się tak zwanymi wahadłami samowytładowymi. Pozwala to jednorazowo zastąpić 85 wywozów typu „stejr”. Operacja wytładowywania trwa około jednej godziny.

• Dla odwodnienia stacji końcowej w Sławkowie potrzeba 32 kilometrów sztoków drenarskich, 4 kilometrów kolektorów i 6 kilometrów rowów otwartych.

• Trzeba było przebudować i zmodernizować kilka stacji normalnotorowych takich jak: Wolbrom, Jarosław, Olsz, Bukowno i Sławków.

• Już w czasie trwania budowy nadzór techniczny opracował kilkanaście wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły oszczędności około 160 milionów złotych oraz przyspieszyły przebieg prac. (pw)

NA WODZIE niezliczona ilość ślizgaczy, żaglówek, kajaków i rowerów wodnych. Wzdłuż zalewu domki campingowe, pola namiotowe — może nawet domy wczasowe. Jak będzie się nazywało to sztuczne jezioro — trudno dzisiaj przewidzieć. Może zostanie przy nazwie Siewierz, którą przejmie po kopalni. A może ludzie, którzy będą zagospodarowywali te tereny, nadadzą mu inną nazwę? Bo wiza, która rozoczyliśmy na wstępie urzeczywistniona zostanie dopiero w przyszłości. Przyszłości, która nie zdarzy się już w naszym wieku, lecz w XXI. Wtedy, gdy złoża dołomitowe zostaną wyczerpane. Może będzie to rok 2020, a może 2030. Teraz wydobywa się tu dołomit.

SIEWIERSKI DOŁOMIT ROBI KARIERĘ

Z niewielkiego pagórka widoczna jest trasa E-18. Od kopalni oddziela ją trzystumetrowy pas ochronny. Na eksploatację w stronę autostrady pozostało już niewiele terenu — może 60 metrów. Dołomitowy „ciąg” pójdzie więc w kierunku północnym. Będzie biegł równoległo do autostrady. Niedawno szumiały tu łany zboża. Okoliczni gospodarze kończą teraz żniwa. Czy już po raz ostatni? Może zasiają jeszcze żyto, owies. Ale następną lata wróżą tej ziemi zasadnicze zmiany.

Siewierski dołomit wydobywany jest głównie dla potrzeb Huty Katowice. A że potrzeby

Kombinatu będą coraz większe zaś zalegające złoża są bardzo zasobne — plany rozbudowy kopalni sięgają lat kilkudziesięciu. Ludzie z Brudzewia, Siewierza, Koziegłowa i innych okolicznych wiosek mają więc zapewnioną pracę na wiele, wiele lat. Dziadkowie pracowali tylko na roli, ojcowie w różnych zakładach jako cieśle, murarze, synowie zostali górnikami. Co roku czwartego grudnia obchodzą swoje święto wraz z tymi, co wydobywają węgiel. I chociaż inna jest specyfika pracy ludzi w kopalni odkrywkowej, a inna w kopalniach węgla razem tworzą wieloty-

sieczną rzeszę braci górniczej, cieszącej się powszechnym uznaniem. Przynależność do niej sprawia siewierskim górnikom nieklamana satysfakcja.

Urządzenie krusząco-sortujące szwedzkiej firmy Svedala Arbra — zastosowane po raz pierwszy w polskim górnictwie odkrywkowym pracuje bardzo dobrze. Z podjeżdżających wywozów spadają na taśmociąg drobne, większe i wręcz olbrzymie głazy. W ciągu kilku sekund maszyna krusząca radzi sobie z olbrzymiami. Rozkruszone kamyczki wędrują na prawą stronę taśmociągu. Pojadą do Huty Katowice. Z lewej strony



pracującego „kombajnu” rośnie sterta miazgi. To, co nie nadaje się już do celów hutniczych, wędruje w postaci mączki na składowisko. W przyszłości z krajobrazu znikną również haldy, gdy wybudowana zostanie przemiałownia. Kopalnia „Siewierz” zasilać będzie rocznie nowożymi wapniem-magnezowymi.

Stanisław Kieras do pracy chodził na piechotę. Z Brudzewia do kopalni trzy, może cztery kilometry. Ale Kieras skraca sobie drogę — przez pola jest jeszcze bliżej. Chodził tak latem, chodził i zimą, nawet wtedy, gdy były duże zaspasy. Kiedyś pracował w PKS w Zawierciu. Był kierowcą z pierwszą kategorią prawa jazdy. Do kopalni przzeniósł się — bo bliżej domu. A że miał ukończony technikum mechaniczno-samochodowe przyjął go z otwartymi ramionami. Dzisiaj kieruje brygadą mechaników.

Jerzy Pompka i Antoni Cempa dojeżdżają z Koziegłowa. Pompka pracuje jako wierzniak, Cempa jest operatorem koparki.

To są ludzie, na których można zawsze polegać — mówi mgr inż. Tadeusz Majcherczyk, kierownik kopalni. — Na przykład podczas ostatniej zimy. Trwali na swoich stanowiskach nawet w dni wolne od pracy. Chronili i zabezpieczali pracujących tu urzędników, by nie zmarli.

Ludzi, którzy od początku budowy kopalni z całą energią i

poświęceniem realizowali trudne zadania inwestycyjne i produkcyjne, jako że budowa kopalni prowadzona była równoległe z działalnością eksploatacyjną, jest bardzo wielu. Nie sposób wymienić wszystkich, ale nie można też pominąć takich nazwisk jak: Antoni Ganszerek zastępca kierownika działu inwestycji, inż. Stefan Skowronek główny technolog, Emil Siwy.

Siewierski dołomit — to dobry dołomit. Przekonali się o tym również w Hucie Lenin, gdzie już obecnie wykorzystuje się go do produkcji płytek smółkowo-dołomitowych potrzebnych dla hutnictwa. Kiedyś ich jakość pozostawiała wiele do życzenia. Huty składały reklamacje. Do produkcji owych płyt „Lenin” sprowadzał dołomit z innych kopalni. Aż przypadek zdarzył, że przez pomysłkę transport dołomitu przeznaczony dla Huty Katowice — zawadzał do Nowej Huty. Zrobiono w „Leninie” analizę chemiczną i stwierdzono, że dołomit charakteryzuje się wysoką zawartością tlenków wapnia i magnezu oraz małymi zawartościami zanieczyszczeń w postaci krzemionki i cynku. Ustalono, że dołomit pochodzi z Siewierza. Od tej pory apetyt na siewierski surowiec ma również Huta Lenin.



Od lewej: wiertacz — Jerzy Pompka, operator koparki — Antoni Cempa, brygadzieta mechaników — Stanisław Kieras.

ZWIĘKSZYĆ WYSIŁEK

PRZED BUDOWLANIAMI trudne i odpowiedzialne zadania. Od nich zależy czy ci, którzy oczekują na klucze otrzymają je w terminie. Oto jak przedstawia się sytuacja w budownictwie mieszkaniowym realizowanym dla potrzeb Huty Katowice przez przedsiębiorstwa zgrupowane w Zjednoczeniu budownictwa miejskiego:

ŚLĄSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
przekazało do zasiedlenia 438 mieszkań w budynku nr 3 (Os. Golanóg B) i budynku nr 2 (Os. Golanóg A) przy 1.306 mieszkańach planowych. W 150 mieszkaniach na ulicy Łukasieńskiego nr 3, 4, 5 oraz w budynku nr 11 na Środuli prowadzi się roboty wykończeniowe. 463 mieszkania w budynku nr 12, 13, 15 na Środuli znajdują się w trakcie montażu. Wykonuje się stany zerowe budynków nr 14, 16 i 18 na Os. Środula, gdzie powinno być oddanych do użytku 255 mieszkań.

BIAŁOSTOCKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
planowo ma przekazać do zasiedlenia 718 mieszkań i wykonać stany surowe 878 mieszkań, na osiedlach: Zagórze Półd., D-2, Zagórze Półn. W pięciu budynkach obejmujących połowę planowanych mieszkań zakończono montaż i wykonuje się roboty wykończeniowe. Montaż odbywa się w 5 dalszych budynkach. Stany zerowe wykonywane są na 2 budynkach mieszkalnych i stacji zblokowanej obejmującej wymiennikownię i hydrofornię. Uzbrojenie terenu zaawansowane jest w 70 proc. W sierpniu rozpoczęto stany zerowe dalszych 8 budynków, w których ma być przekazane jeszcze w tym roku 678 mieszkań. Odrobiona są opóźnienia powstałe w I półroczu br.

KIELECKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
ma przekazać w 1979 r. do zasiedlenia 880 mieszkań i przedszkole na osiedlu Będzin-Warpie i os. Zagórze Półn., oraz wykonać stany surowe 767 mieszkań. Realizacja zadań planowych jest znacznie opóźniona. Montaż prowadzony jest dopiero na budynku nr 2 na os. Warpie. W pozostałych budynkach nie zakończono się jeszcze stany zerowe. Teren osiedla nie jest jeszcze w całości uzbrojony. Sieci kanalizacyjne i sieci wody są zaawansowane w 65 proc. Dopiero rozpoczęto budowę sieci ciepłowniczej i sieci gazowej. Poważną zaletą jest występująca na budowie stacji zblokowanej. Jedynie szybkie zwiększenie potencjału produkcyjnego i pełna mobilizacja pozwolą odrobić poważne opóźnienia w realizacji budownictwa.

KOSZALIŃSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
ma w planie przekazać w 1979 r., 770 mieszkań na osiedlach: Golanóg A, Golanóg D oraz wykonać stany surowe 950 mieszkań na os. Łęciska.

W najbliższych dniach zostanie przekazane do użytku 88 mieszkań w budynkach 7a, 7b na osiedlu Golanóg A. W trakcie montażu są budynki nr 1 na osiedlu Golanóg A, oraz budynki nr 34, 35, 36 na osiedlu Golanóg D — gdzie będzie 506 mieszkań. Bardzo słabo zaawansowany jest stan zerowy budynku nr 1 na osiedlu Golanóg A o 308 mieszkańach. W 20 proc. zaawansowane jest uzbrojenie terenu. Opóźnienia w realizacji zadań przekraczają miesiąc. W ramach odrobienia zaległości trwają roboty na budynkach nr 1 i 8 w systemie całodobowym. Natomiast budowlani z Kalibrze i Szczęsina realizują budownictwo na osiedlu Golanóg D, mimo poważnych

spóźnień, pracują wyłącznie do godz. 17.00, chociaż zobowiązali się pracować także w systemie całodobowym. Aby zmniejszyć zaległości Koszalińskie Zjednoczenie Budownictwa musi natychmiast, wzmocnić potencjał przedsiębiorstw instalacyjno-inżynierskich i zapewnić większą operatywność służb generalnego wykonawcy.

Prace koszalińskich budowlanych hamuje brak dostaw prefabrykatów z Wrocławia, nie zakończona niwelacja terenu i niewykonanie sieci grzewczych przez Rzeszowskie Zjednoczenie Budownictwa, nierozpoczęcie wykonawstwa dróg przy już zasiedlonych budynkach na osiedlu Golanóg A. W ramach realizacji usług zjednoczenie przekazało do zagospodarowania pawilon nr 13, a obecnie przekazuje pomieszczenia handlowo-usługowe w budynkach nr 4, 6, 7. Do końca roku zostanie zakończony pawilon nr 14 na osiedlu Golanóg A. Wśród budowlanych na wyróżnienie zasługuje 11-osobowa Brygada H. Jędrzejewskiego, mistrz S. Nowakowski i kierownik budowy inż. Flens.

LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
ma wykonać w 1979 roku 462 mieszkania na osiedlu Mydlice, szkołę, przedszkole i żłobek na osiedlu Zagórze B oraz szkołę, przedszkole i żłobek na osiedlu Golanóg B, oraz stany surowe 484 mieszkań na osiedlu Zagórze Półn. Aktualnie prowadzone są roboty wykończeniowe na osiedlu dziecięco-młodzieżowym tj. w szkole, przedszkolu i żłobku, co przy mobilizacji może być przekazane do użytkowania przed rozpoczęciem roku szkolnego. Natomiast poważne opóźnienia występują w realizacji zadań przez Biłgorajskie Przedsiębiorstwo Budowlane. 2 miesiące wynoszą opóźnienia w budowie szkoły, przedszkola i żłobka na osiedlu Golanóg B oraz stanów zerowych 2 budynków, zagrożone jest terminowe przekazanie mieszkań na osiedlu Mydlice. Spowodowane to jest niedostatecznym postępem robót i zbyt słabym potencjałem produkcyjnym.

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
zgodnie z planem powinno przekazać w br. 554 mieszkania: 38 w budynku nr 33 na osiedlu Golanóg D, resztę na osiedlu Mydlice oraz wykonać tam stany surowe 658 mieszkań. Obecnie trwa przekazywanie do zasiedlenia mieszkań w budynku nr 38. Natomiast opóźnienia występują na osiedlu Mydlice, gdzie nie zostały jeszcze rozpoczęte montaż. Opóźnienia spowodowane były niewykonaniem przez Budostal-1 i Budostal-4 ZBKW stanów zerowych. W takiej sytuacji poważnie zagrożone jest oddanie do końca roku 516 mieszkań.

RZESZOWSKIE ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA
miało w 1979 roku przekazać 910 mieszkań w Dąbrowie Górniczej na osiedlach Wybickiego i Centrum Półn. oraz w Będzinie a także wykonać stany surowe 654 mieszkań. Obecnie wykonuje na osiedlu Zamkowa kociołnicę, a na osiedlu Centrum Półn. wymiennikownię ciepła i hy-

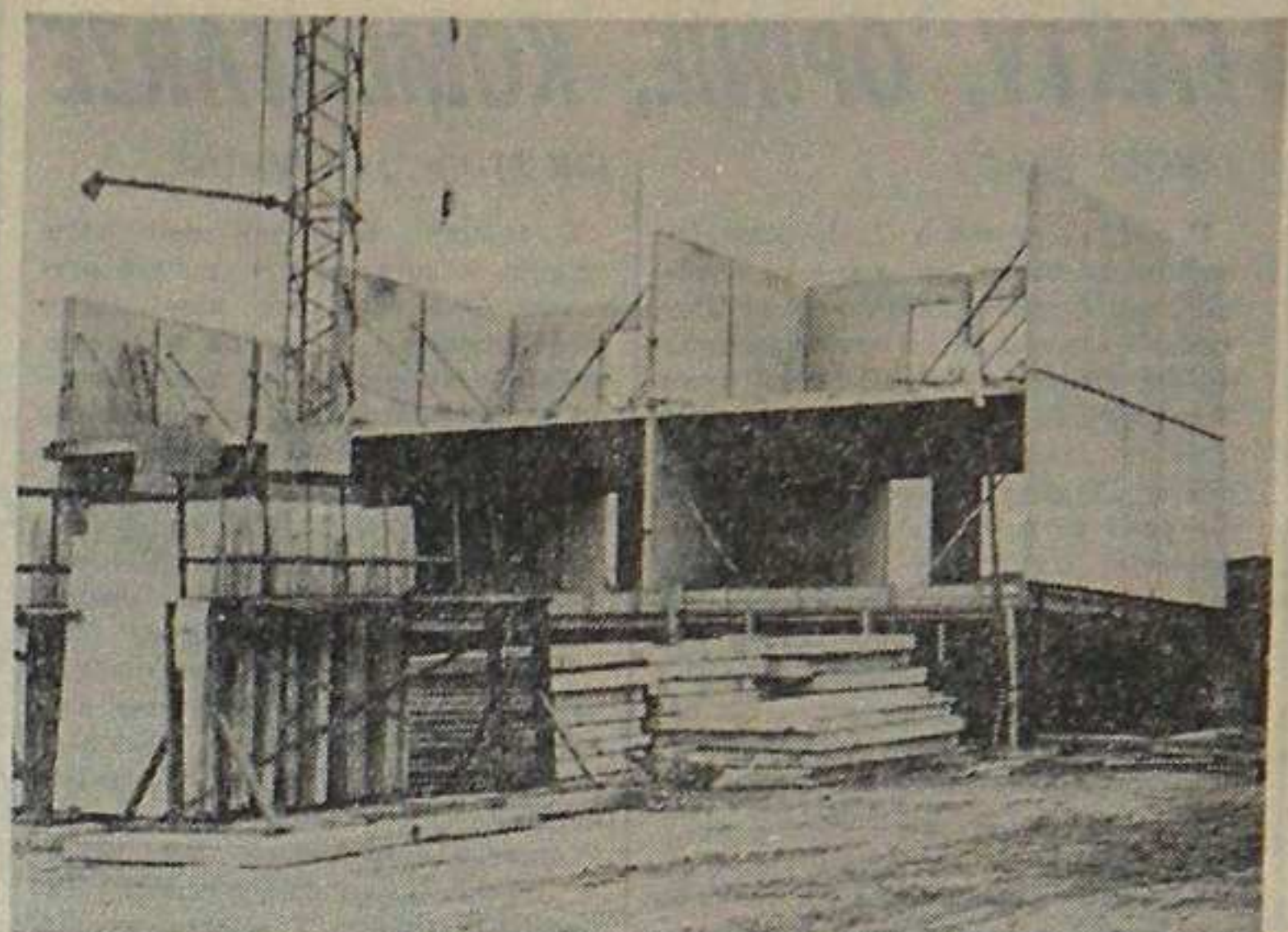
drofornię oraz uzbrojenie terenu obejmujące 6,4 km sieci kanalizacyjnych, 3,6 km sieci wody, 3,0 km sieci grzewczych, 2,0 km sieci gazowych i 3,6 km elektrycznych. Opóźnienia z I półroczu, wynoszące ponad 2 miesiące, są obecnie nadrobione, ale w stopniu niedostatecznym, nie zapewniającym utrzymania dużego tempa robót.

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOSTAL
ma przekazać w 1979 roku 300 mieszkań na osiedlu Mydlice. Obecnie prowadzi się roboty wykończeniowe w budynku nr 9b, wykonuje montaż budynków 9a i 10a, oraz kończy stan zerowy budynku 10b. PRI Budostal-6 wykonuje roboty drogowe oraz prace w ośrodkach dziecięco-młodzieżowych na osiedlu Zagórze B i w Golanogu B, przy ul. Wybickiego. PRZ Budostal-8 prowadzi roboty ziemne na osiedlu Mydlice oraz udziela doradztwa pomocy sprzętowej na pozostałych budowlach.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO — DĄBROWA GÓRNICZA
odpowiedzialne jest za przekazanie w br. 91 mieszkań na osiedlu Golanóg A, bud nr 3, 550 mieszkań na osiedlu Mydlice oraz wykonanie stanów surowych 1.260 mieszkań na osiedlach Mydlice i Strzeleczki. Przedsiębiorstwo wykonuje uzbrojenie osiedla Mydlice obejmujące: 10,3 km sieci kanalizacji, 3,2 km sieci wody, 5,1 km sieci grzewczej i 3,0 km sieci gazowej, wymiennikownię ciepła, hydrofornię i stację redukcji gazy. Dotychczas zostały wykonane wszystkie stany zerowe, zakończono montaż budynku nr 6 na osiedlu Mydlice i nr 3 na osiedlu Golanóg A, gdzie obecnie prowadzi się roboty wykończeniowe. Trwa montaż dalszych budynków. Uzbrojenie terenu jest zaawansowane w 75 proc. Efekty dobrej pracy PBO na osiedlu Mydlice są zagrożone opóźnieniem przez inwestora zakończeniem wyburzeń i wykonaniem kolektorów kanalizacyjnych, których realizację przewiduje się w listopadzie. Wśród pracowników PBO na pochwałę zasługują kierownicy robót: A. Bujacz, A. Kowalski oraz brygady Gierlasińskiego, Kluski, Szczępki, Garnarczyka, Śpiewaka i Strzeleckiego.

ZJEDNOCZENIE INSTAL I ELEKTROMONTAŻ
Ze względu na opóźnione przekazywanie robót przez przedsiębiorstwa budowlane w wymiennikowniach ciepła, kociołnicach, hydroforniach, stacjach transformatorowych oraz na trasach sieciowych przedsiębiorstwa instalacyjno-montażowe zmuszone będą w ostatnich miesiącach do maksymalnej koncentracji potencjału i mobilizacji załogi na prawie wszystkich budowlanych osiedlach mieszkaniowych.

Jak widać z przeglądu aktualnej sytuacji realizacja budownictwa mieszkaniowego przez poszczególne zjednoczenia napotyka na szereg trudności. Postęp robót na osiedlach: Mydlice, Środula, Zagórze Półd., Zagórze D-2, Zagórze Półn., Będzin-Warpie jest niezadowalający i nie zapewnia terminowego wykonania pełnego zakresu robót. Roboty wykonuje się nierytmicznie, przy niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych. Nie wszystkie przedsiębiorstwa potrafią — mimo zaistniałych opóźnień — zmobilizować załogę do bardziej efektywnej pracy. Występują opóźnienia w dostawach prefabrykatów. W takiej sytuacji znaczenie nabiera zwiększenie rytmiki pracy, likwidacja przestoju i udzielenie frontu robót dla ekip instalacyjnych i wykończeniowych. (OP)



NA BUDOWIE OSIEDLA DOMKÓW

Już ponad miesiąc trwają prace budowlane na osiedlu domków jednorodzinnych Wzgórze Golanoskiego. Będzie to zespół 178 domków pierwszego i drugiego etapu budowy całego osiedla, które realizacja trwać będzie 27 miesięcy. Złożą się na nie domki szeregowo, strzałne i kilkukondygnacyjne budynki wielorodzinne. Fragmentem zespołu jest osiedle o roboczej nazwie PIA składające się z trzech szeregów po sześć domków piętrowych i właśnie pod te domki przygotowują się teren. Wykonano już lawy fundamentowe.

Znacznie wcześniej brygady Zakładu Budowlano-Montażowego przystąpiły do bud-

wy (w bliskim sąsiedztwie wyżej wymienionego zespołu domków) osiedla awaryjnego, na który złożą się 28 domków. Do tej pory wzniesiono już ściany pięciu spośród nich a przy następnych wykonano już wszystkie prace przygotowawcze do montażu i budowy osiedla w sprzęt budowlany, lotaryj wreszcie na plac budowy dwa dźwigi, koparka i spychacz. W dalszym ciągu trafiają środki transportu do przewożenia elementów prefabrykowanych ze strzemieniskowej fabryki domów. Okresowo występują też trudności w dostawie materiałów budowlanych głównie wyposażenia kanalizacyjnej i ściekowej. (za)

GDZIE SIĘ BAWIĆ?

CO MIESIĄC przy opłatach za mieszkanie każda rodzina przekazuje na konto spółdzielni mieszkaniowych w Dąbrowie Górniczej i w Sosnowcu pewną sumę pieniędzy, które zgodnie z regulaminem członkostwa powinny być przeznaczone na działalność kulturalną, rekreacyjną czy sportową. Czy zatem marzenia mieszkańców o boiskach piłkarskich, kortach tenisowych, bieżniach, boiskach do siatkówki (chodzi o obiekty rekreacyjne, a nie wyczynowe) muszą być utopią?

W całym kraju jakoś ten problem rozwiązuje. Działalność sportowo-rekreacyjną organizowana jest w osiedlach w oparciu o pomoc instruktażowo-metodyczną i TKKF, GKKFIS, PITK. W całej Polsce działa w osiedlach mieszkaniowych ponad 300 osiedlowych ognisk TKKF a w programach ich działania są takie imprezy jak turnieje piłki nożnej, sportowe imprezy, imprezy, w których biorą udział całe rodziny a więc biele rodziny, konkursy sprawnościowe czy rodzinne gry zespołowe. Rywalizacja między rodzinami bardzo przyjęła się w środowiskach mieszkańców i zyskuje coraz większą popularność. I to jest elementem sealającym, integrującym mieszkańców nowych osiedli. Jeśli zwąży się fakt, że osiedla Dąbrowy i Sosnowca zamieszkuje ludźle młodzi, pochodzący ze wszystkich stron kraju, to taka działal-

ność w osiedlach jest niezbędna i z pewnością cieszyć się będzie dużą popularnością.

Dobrze, że sami mieszkańcy w niektórych osiedlach starają się uzupełnić te niedociągnięcia spółdzielni. Dużą aktywność wykazują społeczne rady osiedlowe, które wspólnie z zakładami czy wydziałami Huty Katowice zmieniają oblicze betonowych pustyni. W czynnie społecznym wykonuje się w zakładach pracy huśtawki, karuzele, przepiętnie, zjeżdżalnie itp. i po przewiezieniu na osiedle ustawia, tworząc gniazda urządzeń do zabawy dla dzieci. I jeśli ktoś myśli, że spółdzielnia biera w tym udział, to jest w dużym błędzie. Nikt ze spółdzielni nawet nie potafguje się, by pracom tym nadzorować i udzielić fachowej rady. A przecież postawienie urządzeń na ziemi to nie wszystko. Takie gniazda zabaw trzeba jeszcze zagospodarować. Co będzie, gdy dojdzie do tragicznego wypadku, o który nie trudno? A nie zakotwiczonych huśtawkach czy karuzelach? Skóra cierpnie, gdy się widzi jak pod rozkręcone i nie zabezpieczone karuzele podbiegają rozbawione dzieci, nieświadome niebezpieczeństwa.

Apelujemy więc w imieniu wszystkich dzieci i ich rodziców do kierownictw obu spółdzielni, aby zechciały się tą sprawą pilnie zająć. (za)

NIEDAWNO informowaliśmy o bardzo dobrych wynikach produkcyjnych uzyskiwanych przez hutników. Pomyślnie realizują oni tegoroczny plan. Każdy miesiąc przynosi ponadplanową produkcję, wysoką jej jakość. Pomyślna realizacja codziennych zadań planowych pozwala na podjęcie dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Wszystko więc wskazuje na to, że tegoroczny plan zostanie wykonany z nadwyżką.

Hutniczą robotę cechuje wielki dynamizm, wysoka jakość, rzetelność i odpowiedzialność na każdym stanowisku pracy. Tak było od pierwszych dni podjęcia produkcji przez Hute, tak jest i teraz.

WIELKIE WARTOŚCI MATERIALNE I MORALNE

Wielki sukcesy pracy można wyliczyć w wartościach materialnych. Od momentu przekazania Huty do eksploatacji do 15 sierpnia br. hutnicy wyprodukowali 1.548 mln ton stali, 7.856 mln ton surowców, 1.731 mln ton półwyrobów walcowanych z walcownicą zgrzewalną oraz 1.483 mln ton wyrobów walcowanych gotowych.

Te wyniki hutniczej pracy mocno usadowiły Kombinat w czółwie przedsiębiorstwa gospodarczego kraju. Udział naszej produkcji w całej krajowej wielkości produkcji wynosił w koksie 26 proc., stali — około 26 proc., surowca — ponad 32 proc. W walcowni — 22 proc i wyrobach walcowanych gotowych — około 15 proc.

Taki jest wielki Kombinat w rozwoju naszego kraju, którego nie wyobrazić już sobie bez Huty Katowice.

Doświadczenia i refleksje nad przebytą drogą budowania i rozwoju, że tak wspólnie myślni i także wielkość produkcji osiągniętej w dziedzinie 2,5-letniej działalności gospodarczej. Jest to powód do wielkiej dumy wszystkich ludzi rzetelnej pracy, którzy swoją codzienną, rzetelną pracę wprowadzili Kombinat na najwyższe stopnie hierarchii gospodarczego kraju. Warto o tym pamiętać i przypominać dłu-

żej, kiedy mówimy o najwyższych wartościach wnoszonych do społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Ala czy tylko tymi wartościami możemy się chlubić?

W praktyce działania społeczno-politycznego zawsze liczą się u nas realne wyniki i doświadczenia ścisłego powiązania pracy partyjnej, wychowania ideaowo-politycznego z konsekwencją i rzetelnością pracy na każdym stanowisku. Nadrzędnym celem wszystkich poczynań w tym zakresie było i jest w dalszym ciągu, tworzenie klimatu zaangażowania, twórczego krytycyzmu, kształtowanie wysokich postaw moralnych i ideaowych wszystkich ludzi rzetelnego trudu.

W takim klimacie kształtował się człowiek nowego typu wzbogacony o nowoczesną technikę, świadomy celów hutnika i budownictwa, sercem oddany swemu działu. Poprzez ciągłą i stale intensyfikowaną pracę z ludźmi szeroki ostry polityczny potrafił zaszczepić dumę z przynależnością do wielkiej rodziny budowniczych Huty Katowice.

Wielkim naszym wspólnym osiągnięciem jest również nieustający proces integracji załogi hutniczej i załogi budowlanych z ca-

łogo kraju. Syntetycznym wyrazem tej integracji, wyrazem świadomości i patriotycznego zaangażowania hutników i budowlanych jest znane w kraju i za granicą hasło „Polak potrafi!” W jego urzeczywistnieniu każdy człowiek załogi chciał i potrafił do siebie jak najwięcej.

Wspólnym naszym sukcesem jest również i to, że do nowego wieloletniego zespołu przeniesione zostały najlepsze wartości ideaowo-moralne i zawodowo-organizatorskie, charakteryzujące wielkoprzemysłową klasę robotniczą województwa katowickiego.

Ta codzienna troska o twórczy rozwój człowieka, wzbogacenie jego wartości po-

tałości produkcyjnej, codzienne przekonywanie i wyjaśnianie, że każdego stać na wiele więcej, że każdy z nas potrafi więcej i lepiej. Pomocne dłoń, serdeczne słowo, honorowanie ponadprzeciętnej pracy — stwarzały klimat wzajemnego zaufania. To za sprawą ludzkich serc pękły miły o niemożności, trwała wielka rewizja ludzkich możliwości. W konsekwencji okazywało się, że dla budowniczych Huty Katowice nie ma granicy ostatecznej. Nawet z niemożliwego — jak się wydawało — zawsze udawało się wykreślić wiele możliwości tkwiących w ludziach.

Piszę tych kilka refleksji z okazji trwającej kampanii sprawozdawczo-wyborczej

PZPR. Stanowi ona znakomitą okazję do podsumowania naszych osiągnięć nie tylko w sferze materialnego działania, ale przede wszystkim w dziedzinie ideaowo-wychowawczej. Warto o tym pamiętać w czasie dyskusji na zebraniach w grupach partyjnych, OOP i POP.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest okresem szczególnie wzmoczonej aktywności społeczno-politycznej. Jej właściwe ukierunkowanie winno przyczynić się do wyzwolenia inicjatyw obywatelskich i pracowniczych. Wszystkie nasze doświadczenia powinny być wykorzystane dla pełnej realizacji wszystkich działań wynikających tak ze szczegółowych programów przedsięwzięć jak i założeń fabrycznej instancji partyjnej, dla tworzenia atmosfery zaangażowania, klimatu dobrej roboty, gospodarskiej dyskusji umacniającej obywatelską odpowiedzialność.

Istotnym elementem oddziaływania muszą stać się starania o dotarcie z tą atmosferą zaangażowania i aktywności do każdego pracownika, na każde stanowisko pracy po to, aby tworzyć warunki do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników, którymi powitamy VIII Zjazd PZPR.

W PRW ZMIANY NA LEPSZE

JEDNO z przedsiębiorstw budowlanych, najdłużej pracujące na budowie Huty Katowice, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych dokonało w drugim kwartale bieżącego roku reorganizacji. Dyrekcja, która mieści się w Krakowie, podlegała obecnie trzy oddziałom — Oddział Kraków, Oddział Huta Katowice i Oddział Ostrowiec Świętokrzyski. Wprowadzenie takiego schematu organizacyjnego pozwoliło wyeliminować jeden, zbędny szczebel administracyjny, co znacznie przyspieszyło drogę służbowych decyzji oraz niezbędną korespondencję w obie strony. Utworzone na poszczególnych budowlach kierownictwa robót znacznie przybliżone zostały do dyrekcji przedsiębiorstwa.

Oddział Huta Katowice jest spośród trzech oddziałów PRW największym zarówno pod względem ilości załogi jak i wartości przerobu (w tym roku roboty przekroczyły wartość 360 mln złotych).

Naczelnym zadaniem obecnie realizowanym przez załogę oddziału jest baza przedładunku rud wraz z nośnicą rudy. Oddział zajmuje się walcownicą blach 2000, koksownicą, przychodnią zdrowia, mieszkaniową — bloki na ul. Wojska Polskiego w Dąbrowie i Chemiczną w Zabkowiecach, bloki na osiedlu Mydlice, a także szereg zadań budowlanych w Strzemieszycach, Sławkowie, Zawierciu, Jastrzębiej Górze i Szczyrkach.

Załoga oddziału jest bardzo młoda. Średnia wieku wszystkich pracowników nie przekracza 28 lat. Brygadami kierują długoletni pracownicy przedsiębiorstwa, doświadczeni ludzie. Najlepsi z nich to: Stefan Putek, Leon Nowak, Stanisław Rybak, Zdzisław Król, Zbigniew Bojdo, Jan Dąbrowski, Jan Janik, Ryszard Paclawski, Mieczysław Chwałek, Marek Kałek, Ryszard Lewandowski i Józef Wodnicki.

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

JAKOŚĆ PRACY

15 sierpnia weszła w życie uchwalona 8 lutego br. ustawa o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. Większość aktów wykonawczych została niedawno zatwierdzona przez Prezydium Rady, inne — są jeszcze w fazie rozważań. Jak pisał Jerzy Redlich w „Trybunie Ludu”, wprowadzenie owej ustawy stało się niebądące, ponieważ uzyskiwany poziom jakości jest niewspółmierny do stworzonych w ostatnich latach obiektywnych warunków stałego podnoszenia jakości i wartości użytkowej wyrobów, nie odpowiadają również coraz wyższym wymaganiom społeczeństwa.

Poprzez stworzenie odpowiednich ram prawnych, organizacyjno-technicznych i ekonomicznych zamierza się zagwarantować stałą i systematyczną poprawę jakości produkcji, usług i budownictwa.

System zachęt wyraźnie preferuje produkcję wyrobów oznaczonych państwowymi znakami jakości. Jednocześnie przewidziano sankcje ekonomiczno-financeowe za złą jakość. Ustawa o jakości oraz jej szczegółowe przepisy wykonawcze powinny więc stać się orężem przeciwko złej robocie oraz skutecznym instrumentem oddziaływania na stałą poprawę jakości pracy.

FUNKCJA CZY FIKCJA?

Jest swego rodzaju paradoksem — stwierdza Andrzej Kołpak w „Kurierze Polskim” — że w czasach, gdy dozorcy domu nazywał się po prostu stróżem, był tego domu prawdziwym gospodarzem. A teraz, gdy nazywa się gospodarzem, przestał i gospodarować i dozorować. Zresztą nie o nazwę chodzi. Ważne, by posesja utrzymywana była w czystości, by klatka schodowa nie lepiła się od brudu, by strychnie i piwnice nie służyły za wygodne meliny wszelkiego rodzaju lumpom i mętom. Właśnie po to potrzebny jest pracownik z prawdziwego zdarzenia. Niestety, coraz więcej budynków musi się bez niego obyć. W szybkim tempie rosną nowe bloki, osiedla, całe dzielnice. Rzecz oczywista, w związku z tym stale rośnie zapotrzebowanie na etatowych gospodarzy i opiekunów. A chętnych brakuje. Na giełdzie pracy w urzędach zatrudnienia ten zawód ma jedno z najniższych notowań. Trzeba zrobić wszystko, aby podnieść prestiż tego zawodu i zwiększyć nabór. Ot, choćby przywrócić dozorcy rangę funkcjonariusza państwowego. Należy też pogłębować, jak to bezsprzecznie ciężką pracę uczynić lżejszą, wydajniejszą.

JAK STUDIują PRYMUŚI...

Z analizy zebranych materiałów wynika, że sprawność w studiach prymusów — a więc tych absolwentów szkół średnich, którzy na wyższe uczelnie przyjmowani są bez egzaminu — jest niska, bowiem nadspodziewanie wielu odpada lech po I roku studiów, przeważnie z kierunku fizyki i matematyki, chociaż są również tacy, którzy nie potrafili podoleć wymagom studiów na biologii, chemii, geografii, czy filologii polskiej.

Do bardzo nielicznych przypadków należy rezygnacje spowodowane chorobą studenta lub chorobą kogoś bliskiego z rodziny i w związku z tym gorszymi warunkami materialnymi. Przyczyną niepowodzeń jest przede wszystkim niezgodność wybranego kierunku studiów z zainteresowaniami niektórych prymusów oraz niezdań egzaminów, niezaliczone ćwiczenia, kolokwia, nieuczestniczenie na zajęciach.

Zrażeni trudnościami, odchodzą z uczelni, podejmując najprawdopodobniej pracę zawodową, zwłaszcza absolwenci szkół zawodowych oraz prymusi skierowani na studia przez licea dla pracujących.

Marian Treszel, przytaczający te dane na łamach tygodnika „Fakty” dochodzi do wniosku, że zasadniczą przyczyną tego stanu rzeczy jest zróżnicowany poziom nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz w szkołach średnich zlokalizowanych w miastach wojewódzkich i mniejszych miejscowościach.

JAK PISAĆ DATĘ?

„Życie Gospodarcze” informuje, że Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) ustaliła, jak należy pisać datę. Ołóż poprawnie, na użytek elektrycznego mózgu, należy pisać najpierw rok, potem miesiąc, potem dzień, między którymi stawia się kropki, np. 1979-08-30 i dalej godzinę, minutę, sekundę, między którymi zaś stawiać należy dwukropki. W Polsce mało kto o tym wie, choć oparta na tym norma obowiązuje od lipca 1974 r.

ZA DUŻO DYREKTORÓW

Do takiego zdania — jak podaje „Polityka” doszedł doc. K. Doktor z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Z jego badań wynika, że stopień nasycenia kadry kierowniczej jest w Polsce nadmierny. Przyczyną? M. in. znaczny pęd do obejmowania stanowisk kierowniczych, pęd którego celem jest awans płacowy. Mnożą się preto kierownicze etaty, tworzy się sztuczne komórki organizacyjne.

Oprac: T.W.

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

cyh umiejętności fachowych oraz przy pracach pomocniczych. Fronty robót skupione były głównie na budowie bazy przeładunku rud, a także na obiektach mieszkaniowych.

Istotą operacji była nie tylko sama ekonomiczna wartość pracy lecz przede wszystkim jej sens wychowawczy oraz propagowanie przez harcerzy z 43 województw osobistych wrażeń z zerknięcia się z Hutą Katowice, jako jednym z przykładów przemian i osiągnięć 35-lecia Polski Ludowej. Efekty w tym zakresie są zadawalające, o czym świadczyć może kilkakrotny udział młodzieży harcerskiej w Operacji.

Fakt ten doceniany jest przez Społeczną Radę Programową Operacji. Wszystkim harcerzom i instruktorom, którzy brali udział w Operacji trzy razy nadawana jest odznaka „Harcerska Służba Hucie Katowice”. Na zakończenie tegorocznej Operacji, na posiedzeniu Rady z udziałem naczelnika ZHP hm PL Jerzego Wojciechowskiego dokonano wręczenia tej odznaki kilkudziesięciu osobom.

Społeczna Rada Programowa Operacji bardzo pozytywnie oceniła realizację tegorocznego programu letniej przy-



HARCERSKA OPERACJA ZAKOŃCZONA

gody z Hutą Katowice. W jedenastu przedsiębiorstwach pracowało łącznie prawie 7,5 tysiąca harcerzy i harcerzy. Biorąc pod uwagę ilość pracujących osób i przepracowanych roboczogodzin kolejność tych przedsięwzięć przedstawia się następująco: PRI Budostal-6 (renowacja dróg, rozładunek wagonów z tucznią i samochodów z tarczy, sortowanie akcesoriów torowych, uzupełnienie torowiska tucznią), Dział Gospodarki Hotelowej Huty Katowice (prace przy małej architektury — porządkowanie terenu, plantowanie humusu, wyposażenie pomieszczeń mieszkalnych w hotelach pracowniczych), Budostal-3 (prace magazynowe, przygotowywanie zapleczy biurowych, rozbiórka starych zapleczy), Zarząd Budowy Kompleksu Walcowni (budowa Ośrodka Zdrowia Huty Katowice, prace przy szalunkach fundamentów walcowni 2000, prace porządkowe budynku socjalnego Bazy Przeładunku Rud), Zarząd Produkcji Pomocniczej (prace w stalowni, składowanie wyrobów gotowych, malowanie ogrodzeń), Zarząd Zaopatrzenia i Transportu (prace magazynowe przy sortowaniu materiałów budowlanych), Zarząd Budowy Zaplecza Technicznego (mała architektura budownictwa mieszkaniowego, prace pomocnicze przy robotach elewacyjnych). Ponadto harcerze pracowali w Dziale Administracyjnym Huty Katowice, Zakładzie Eksploatacji Terenu i Urządzeń, Zarządzie Budowy Kompleksu Stalowni i Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych.

mych harcerzy. Jest to niejako rewanż ale także i zaliczka na następne lata, bowiem Operacja trwać będzie tak długo, póki nie zakończony zostanie drugi etap budowy Huty.

PODZIĘKOWANIE ZA PRACĘ

Dąbrowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budostal-6 jest każdego roku największym „kontrahentem” jeśli chodzi o współpracę z młodzieżą harcerską biorącą udział w Operacji Azymut Huta Katowice. Z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZSMP tego przedsiębiorstwa w bieżącym roku wprowadzono bardzo interesującą formę podziękowania harcerzom za rzetelną pracę i pomoc w trudnych zadaniach produkcyjnych przedsiębiorstwa. Z każdą grupą harcerzy i harcerzy, którzy przepracowali pięć dni w przedsiębiorstwie spotykają się przedstawiciele kierownictwa polityczno-gospodarczego oraz Zarządu Zakładowego ZSMP. Przeważnie są to wspólne ogniska, na których wszyscy świetnie się bawią. Harcerze otrzymują pamiątkę w postaci książki pt.: „Ślad na ziemi” z dedykacją od przedsiębiorstwa. Niemal wszyscy zapewniają, że zjawia się na budowie Huty Katowice w roku przyszłym.

Naszym zdaniem jest sympatyczna forma podziękowania młodym ludziom za pracę, którą warto upowszechnić w pozostałych przedsiębiorstwach w roku przyszłym.

Wymieńmy kilka przykładów udziału przedsiębiorstw w rozbudowie stacji. HPR wykonało umywalnię, PRI Dąbro-

wa Górnica drogę dojazdową, Instal Dąbrowa Górnica instalację wodną na terenie całej stacji, ZPP — piec grzewczy do umywalni, Elektromontaż-2 wykonał instalację elektryczną, Jednostka Wojskowa Łączności — przeprowadziła 3 linie telefoniczne — pocztową, wojskową i wewnętrzną, Transbud-2 i Transbud-5 — nieodpłatnie udostępniły sprzęt transportowy, PUS — na bieżąco konserwował urządzenia kuchenne i chłodnicze, PRZ — udostępniło sprzęt dźwigowy, Huta wykonała 210 kompletów podłóg do namiotów, przekazała 100 sztuk poduszek i kolder i wypożyczyła sprzęt radiotechniczny.

Za tymi pracami kryją się ludzie. Rada Społeczno-Programowa Operacji chcąc podziękować tym wszystkim, którzy aktywnie odpowiedzieli na postulaty Komendy Stacji, wspólnie ze sztabem Operacji Azymut Huta Katowice wystąpiły do Głównej Kwatery ZHP z wnioskiem o nadanie odznaczeń harcerskich. W ubiegłym tygodniu z rąk naczelnika ZHP hm PRL Jerzego Wojciechowskiego kilkunastu przedstawicieli kierownictw gospodarczych przedsiębiorstw otrzymało Krzyże za Zasługi dla ZHP, Złote Honorowe Odznaki Przyjaciół Harcerstwa, Odznaki Harcerskiej Służby Hucie Katowice oraz Harcerskiej Służby Ziemi Śląskiej.

Podczas spotkania przedstawicieli Sztabu i Komendy Stacji z kierownictwem przedsiębiorstw omówiono między innymi przygotowania do przyszłorocznej, piątej już Operacji Azymut Huta Katowice. (xa)

NOTATNIK FILATELISTY



Wśród licznych wydawnictw pocztowych upamiętniających Międzynarodowy Rok Dziecka, znajdują się cztery znaczki Poczty Organizacji Narodów Zjednoczonych, których projekty wyłoniono w konkursach międzynarodowych. Jeden z tych konkursów wygrała Polka, a mianowicie artystki plastyczki Helena Matyszevska i Krystyna Tarkowska i wg. ich projektu zrealizowano znaczki dla Biur ONZ w Nowym Jorku. Znaczki te oraz dwa znaczki dla Biur

ONZ w Genewie zostały wprowadzone do obiegu pocztowego 4 maja br. Znaczki w walucie USA (nom. 15 i 31 c) mają jednakowy rysunek pokazujący rozemśniane (uśmiechnięte) dziecko z wyciągniętymi rękoma. Natomiast znaczki w walucie szwajcarskiej (nom. 0,80 i 1,10 frs.) — także o jednakowym rysunku przedstawiają tęczę nad grupą dzieci różnych ras. Na zdjęciu prezentujemy reprodukcje opisanych znaczków Poczty ONZ. (J. N.)

TAK WIĘC DOBÓR kadry kierowniczej, to nie tylko problem indywidualnej kariery określonego człowieka, lecz przede wszystkim przyszły sukces lub niepowodzenie całego zespołu pracowników, a w konsekwencji całego zakładu. Plan rozwoju kadry powinien opierać się na szczegółowych informacjach dotyczących:

- aktualnie zatrudnionej załogi (liczba, wiek, płeć pracowników, rodzaj i poziom posiadanych i doskonalonych umiejętności itp);
- otoczenia, w którym tkwią załoga, a więc: sytuacja na rynku pracy, przewidywane trendy jej zmian, liczby osób w okolicy uczących się w zawodach potrzebnych zakładowi;
- taki psychologiczny, to znaczy, że dobry kierownik potrafi uwzględnić w kontaktach z ludźmi ich indywidualne postawy oraz aktualny stan psychiczny;
- energia społeczna jest najważniejszą zaletą kierownika, oznaczającą zdolność do aktywizowania innych ludzi, wzbudzania w nich entuzjazmu do głoszonych idei czy zadań stojących przed grupą; zdolność

Zakłady pracy, w których wysoko ceni się rutynę, znajomość konkretnych spraw organizacyjnych i uczciwość sprawną w trakcie wieloletniej pracy, dokonują naboru kierowników niemal wyłącznie spośród swoich pracowników. Ograniczenie się do własnej załogi, jako źródła kadry kierowniczej ma jednak pewną wadę. Pozbawienie zakładu pracy dopływu świeżej kadry uniemożliwia wnoszenie fermentu do utartych i zrutyzowanych metod pracy.

Różnorodne są źródła zewnętrzne doboru kadr. Podstawowe z nich to:

- znajomi pracowników;
- ogłoszenia w prasie;
- instytucje wyspecjalizowane;
- kandydaci nie przyjęci uprzednio;

JAK BYĆ MĄDRYM KIEROWNIKIEM (2)

- bieżących zadań zakładu;
- przyszłych zmian w systemie zarządzania oraz w technologii.

W celu rozwiązania problemu kryteriów doboru kierowników psychologowie układali najróżniejsze listy cech kierowniczych. Listy te mają jednak dwie podstawowe wady:

1. zawartym w nich wymaganiom nie sprostają żaden śmiertelnik.
2. wymagania te są tak ogólne, że mogą dotyczyć jakiegokolwiek działacza zawodowego, niekoniecznie na stanowisku kierowniczym. Ciekawą próbę wyodrębnienia specyficznych cech przywódcy przyjął radziecki psycholog L. L. Umański. Do cech tych zalicza on następujące predyspozycje:
- ukierunkowanie na poznawanie psychiki ludzi w swym otoczeniu, co oznacza, że dobry przywódca jest nastawiony na obserwowanie innych, a przy tym potrafi wykorzystywać dostrzeżone cechy zgodnie z potrzebami zadań stojących przed kierowanym zespołem;

ta w najwyższym stopniu cechuje przywódców ruchów społecznych w czasie walk o władzę;

• umiejętność stawiania wymagań nie przekraczających jednak pułapu możliwości; jeżeli pracownik otrzymuje zadania znacznie poniżej swych możliwości, straty społeczne wynikają tu nie tylko z niewykorzystania potencjału ludzkiego, lecz także z hamowania rozwoju indywidualnego jednostek; natomiast zadania zbyt trudne powodują frustrację i niepowodzenia, wywołując u pracownika poczucie małej wartości, co w konsekwencji może prowadzić do nerwicy;

• krytycyzm w stosunku do podwładnych polegający na dostrzeganiu wad i umiejętnym komunikowaniu im dostrzeżonych niedoskonałości

• realizowanie potrzeby samorealizacji, co oznacza, że kierownik powinien wyzywać się właśnie w pracy z ludźmi i w tej dziedzinie znaleźć źródła rozwoju osobniczego.

— współpracę z uczelniami.

O tym czy kandydat będzie rzeczywiście przydatny dla przedsiębiorstwa i czy w ogóle w nim zostanie, w znacznym stopniu decydują jego początkowe kontakty w nowym miejscu pracy. Już pierwsze wrażenie o swym przyszłym zakładzie pracy wynosi on z wizyty u kierownika komórki kadrowej, toteż wymaga się od niego wysokiej kultury osobistej.

Przedstawione tu w skrócie problemy z zakresu doboru i kierowania kadrą, a pochodzące z lektury Mariana Dobrzyńskiego „KIEROWANIE KADRAMI” (PWE 1978), powinny zainteresować szerokie kręgi pracowników naszego zakładu, w którym sprawy ludzkie są tematem otwartym. Zwłaszcza powinny stać się przedmiotem szczególnej troski służb pracowniczych, które mają do odegrania ogromną rolę w pełnym zintegrowaniu załogi i prawidłowym funkcjonowaniu tego całego organizmu, jakim jest wielotysięczna załoga naszej Huty.

ZOFIA RUCZYŃSKA

NOWOŚCI LITERATURY TECHNICZNEJ

Czesław Szczepaniak. KOMPARYTORY ELEKTRYCZNE POMIAROWE. WNT 1979. W książce omówiono zasadę komparacyjnej metody pomiaru napięcia, prądu i mocy czynnej przy użyciu transformatorów i sieci układowej tej metody. Podano zasady rozwoju i zasady działania zarówno komparatorów ręcznych (o komparacji jednoczesnej) i (niejednoczesnej) jak i automatycznych (elektrycznych). Dokonano analizy działania kinematycznych i statycznych przetworników komparatorów i statycznych przetworników komparatorów. W książce opisano także wady i zalety komparatorów obecnie produkowanych.

Książka jest przeznaczona dla projektantów układów komparacyjnych oraz użytkowników komparatorów. Może być przydatna dla studentów wydziałów elektrycznych wyższych szkół technicznych.

Piotr Ostrowski, Marian Dąbrowski, SYSTEMY I SIECI TELEINFORMATYCZNE, WKL 1979. Pozycja przedstawia zagadnienia telekomunikacyjne przestrzennie rozległych systemów i sieci teleinformatycznych. Podano syntetyczne wiadomości o sieciach telekomunikacyjnych oraz przedstawiono zasady wykorzystania tych sieci w systemach transmisji i teleprzetwarzania danych. Omówiono strukturę sieci komputerowych oraz zasady kształtowania powstających sieci danych. Książka przeznaczona jest dla in-

żynierów i techników telekomunikacji informatyki a także dla studentów wyższych szkół technicznych i studiów podyplomowych.

Fryderyk Staub, METALOZNAWSTWO, Śląsk 1979. Książka poświęcona jest przedstawieniu wybranych działów metaloznawstwa. W pierwszych rozdziałach omówiono główne zagadnienia współczesnej teorii budowy metali i stopów, w tym elementy teorii elektronowej metali, odkształcenie plastyczne, budowę krystaliczną i teorię defektów strukturalnych oraz charakterystykę faz i warunki równowagi fazowej stopów. W dalszych rozdziałach w oparciu o układ żelazo — węglik przedstawiono przemiany fazowe w stopach żelaza oraz niektóre zagadnienia teorii i technologii obróbki cieplnej.

Szczególne uwagę poświęcono stalom, jako podstawowemu materiałowi konstrukcyjnemu współczesnej techniki.

Książka przeznaczona jest dla studentów kierunku metaloznawczego oraz inżynierii materiałowej. Może stanowić również dużą pomoc dla inżynierów metaloznawców i pokrewnych specjalności, pragnących aktualizować swą wiedzę oraz studentów podyplomowych i doktorantów.

PONAD 80 LAT TEMU, w 1897 roku w Warszawie, odbył się pokaz „napowietrzanej wycieczki” Amerykanki Dada. Na Pole Mokotowskie, „poł Warszawa” wyległo na to ciekawe i denerwujące widowisko. Panna Dada dała pokaz sportu balonowego, a po szczególnym wyjątkowym „omdlała telekroć”. „Gdyby tak omdlenie nastąpiło między niebem a ziemią — snuł czarnej wizji sprawozdawca — kształt na postać spadłoby niechybnie, własną siłą kopiąc sobie grób. Z wdziękami panny Dada zortaliby garstka bardzo niewyraźnej mieszanki krwi i ciała, a sto tysięcy gapiów mogłoby zaprzysiąć, że widzieli salta mortale na wysokość”.

Nie chcę pisać o sporcie balonowym, który sam w sobie jest do dziś elitarny, a wówczas, przed laty, nazywany był „potworem złożonym z wydętej kuli i... kobiety”. Dziś o innym balonie w sporcie, jednym z mniejszych, o piłce siatkowej. Tak jak zmieniają się poglądy na baloniarstwo, tak coraz in-

FELIETON O SPORCIE

czaj widzimy siatkówkę. Jeszcze trzydzieści lat temu była uważana za jeden z najbardziej niewinnych sportów, a ściślej — nie nazywano ją sportem, a grą. Jak smaczniek prawie. Teraz to jedno z najbardziej efektywnych widowisk.

Otóż siatkówka, chcąc dorównać popularności futbolowi, zaprzagnęła zmienić przepisy. Zdawać się może, że nie powinno być inaczej niż liczenie punktów do piętnastu, set pod warunkiem przewagi dwóch „oczek”, a trzy sety to wygrany mecz. Trzeba było na finał takiej rozgrywki czekać czasem kilkanaście minut, ale zdarzało się, że i kilka godzin. Kroniki notują, że w jednym ze spotkań ligowych w Czechosłowacji zdarzyło się, iż mecz trwał ponad sześć godzin! To niewiada, jak długo trwać będzie gra, wydaje się jednym z wielu uroków siatkówki, ale trenerom i telewizji, a także, poważnie komplikuje sprawę. Postanowiono więc, że mecz siatkówki trwać będzie 90 minut, składając się z trzech setów, ale nie one będą decydować o wyniku! Liczyć się będzie punkty, razem wzięte, w całym spotkaniu.

Na razie jest to tylko projekt, ale przecież bardzo realny i wszystkie wskazują, że wkrótce po igrzyskach olimpijskich w Moskwie siatkówka zmieni swoje oblicze. Podobnie było zresztą w tenisie, gdzie sety-tasienie ciągnęły się godzinami. Telewizja wymusiła zmiany i tak tie-break, czyli nagła śmierć, skrótca mecz.

Nowe przepisy mają szansę zrehabilitować siatkówkę. Zmuszą z całą pewnością trenerów i zawodników, do szukania nowych rozwiązań i kibicom, jak sądzić, pozwolią częściej wybierać się na mecz „piłki przesuwanej” czyli „nadętego balona”. Sprzyjać będą zapewne większym emocjom i zmniejszą ryzyko przypadkowych rozstrzygnięć. W grze na czas większe szanse będzie miała drużyna lepsza w trakcie 90 minut. Nic w sporcie, jak w życiu, nie jest wieczne. Z pewnością dotyczy to także przepisów i regulaminów, to tylko futbol opiera się wszelakim nowinkom, co skądinąd świadczy o jego wyjątkowej pozycji w rodzinie sportowej.

GIAUR

MECENAT ZOBOWIĄDUJE!

SPORTOWCY uprawiając te dyscypliny, których rozwojowi patronuje Huta Katowice, mają szansę zdobyć nawet tytułów mistrzów świata. Przebieg tegorocznych kilkunastu zawodów i turniejów o mistrzostwo świata potwierdza te śmiały hipotezę. Polacy w tym roku zdobyli dotychczas złote medale i tytuły mistrzów świata w tych dyscyplinach, które są najbardziej zaniedbane, „nieodwieszowane” i traktowane raczej po macoszemu przez władze sportowe. Idzie tu o bery, sport motorowodny i kajakerstwo górskie. W tych właśnie dyscyplinach mamy aktualnych mistrzów świata. Jest więc ukryta, ale gotowa recepta na sukcesy. Sport pod opieką naszej Huty rozwija się dynamicznie, czyli prawidłowo i zgodnie z wcześniejszymi założeniami. Świadczy o tym choćby sukcesy brydżystów spod znaku HK, którzy potrafią podobno wyjść z każdego impasu. Sportowcy innych dyscyplin pójdą na pewno ich śladem. Mecenas Huty zobowiązuje. (jk)

DROBNE ANONSE

● Komplet do tenisa (biały) marki „Polonez” zamienie z różnymi powodów na samochód tej samej marki. Dodam zapasowe pileczki.

● Wykorzystam sprzęt na polach. Specjalista w wykorzystywaniu.

● Przyspieszę budowę własnego domu jednorodzinnego. Eventualnie zgłoszenia i propozycje pod „zerosiedem”.

● Nowych ludzi zamieniam na stare problemy. Cel ekonomiczny.

● Trzy prawie nowe (trochę uszkodzone) egzemplarze Kodeksu Dobrych Jakości sprzedam pilnie.

● Cztery świece dymne bardzo dobrej jakości (wydajne) zamienię na dwie świece do dużego „fiata”.

● Tam, gdzie trzeba, przeważam szale. Kilkuletnia gwarancja. Posiadam referencje.

● Sprzedam 4 ha sadu wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Cel matrymonialny.

ZUPEŁNY PRZYPADEK

W ZWIĄZKU z licznymi na ten temat pytaniami Czytelników — odpowiadamy ostatecznie, że podobieństwo skrótu Tajnej Agencji Spółki (TAS) do skrótu TASS (jest poranne i zupełnie przypadkowe).

Nie mieliśmy nigdy i nie mamy aż takich ambicji: wiadomości Tajnej Agencji Spółki nadają się tylko na ostatnie strony gazet.

NAUCZYĆ SIĘ SKROMNOŚCI

SĄ LUDZIE, którzy twierdzą, że Kraków jest zarozumiały, to znaczy, że zarozumiali i pozbawieni skromności są mieszkańcy tego grodu, choć nie zawsze mają prawo do tej zarozumiałości. Spółka — mimo że niechętnie — przychylić się musi do tej obiegowej, choć uzasadnionej opinii. W Krakowie spotkać można bowiem kolorowe tablice (plansze) reklamowe o treści: „Majujemy mieszkania na raty”, „Usługi dla ludności wykonujemy na raty”, itp. I jest się czym chwycić? Jest co reklamować?

Niech przedstawiciele krakowskich spółdzielni usługowych przyjadą na przykład do Dąbrowy Górniczej, albo nawet bezpośrednio do naszej huty. Może nauczą się wtedy skromności. Bo ileż tu rzeczy robi się na raty i nikt się tym nie przechwala fak publicznie. W Dąbrowie na przykład nie tylko usługi wykonuje się na raty. Tu przejecha podziemne dla pieszych wykonuje się na raty, tu dziury w jezdniach lata się na raty, tu wiele rzeczy robi się na raty. Tu nawet autobusy i tramwaje jeżdżą na raty, a WPK nigdy się tym nie chwali. Skromność po prostu przywołajcie. A Kraków też nie od razu zbudowano. (jk)

TO JEST KARA

SPÓŁKA Z DRZENIEM przeczytała informację, że pracownicy zaatakowanych przez nią barów i stołówek urządzono KOLEKTYWNA LEKTURĘ ARTYKUŁÓW KRZYTYCZNYCH.

Zdaniem Spółki zmuszanie ludzi do czytania „Głosu” winno w gradacji kar następować dopiero po udzieleniu pisemnej nagany z ostrzeżeniem.

WIADOMOŚCI

● Straż pożarna w Golonogu jest zawsze gotowa do walki z pożarem! (Do tego tematu wrócimy).

● Począwszy od 1 października tramwaje linii „21” i „21 bis” kursować będą tylko w godzinach od 2.30 do 14.00 oraz od 18.30 do 20.30. Obecnie przeprowadzane są próby funkcjonowania nowego rozkładu.

● Spełniły się wreszcie marzenia mieszkańców Dąbrowy Górniczej: w centrum miasta (koło Poczty) ustawiono saturator z wodą „psukaną”.



DLA KOBIET PRACUJĄCYCH

WIADOMO: kobieta pracująca żadnej roboty się nie boi. Ale mało ma czasu: praca, dom, dzieci... Kobięcie pracującej życie należy ułatwiać. I ułatwia się już od dawna. Przeprowadza się w tej dziedzinie handel. W sklepach pełno. Przede wszystkim kobiet pracujących. Ale jest także dużo półproduktów, które umożliwiają szybkie przygotowanie obiadu, kolacji itp. Wystarczy zająć tylko podgrzać albo doprawić (na przykład do smaku), i danie gotowe. Poledwica już zmielona (tatar), bogaty wybór mrożonek (pierogi, placki, kluski, pyzy), w słoikach i puszkach: bigos, groch z kapustą, klopsiki, klopsy, zagęszczane zupy... Do wyboru, do koloru. A przecież asortyment tego typu wyrobów jest coraz bogatszy. Kobiety pracujące zresztą też. Jakość idzie tu w parze z ilością, a handel w parze z producentami.

Często też w tej dziedzinie pojawiają się autentyczne nowości. Wystarczy zajrzeć do dąbrowskich sklepów garmazjerskich albo do kioszków na terenie naszej huty i jej budowy. Zapowiadane na przykład ostatnio nowości (specjalnie z myślą o kobietach pracujących) będą atrakcyjne przede wszystkim ze względu na ich egzotykę. W wyniku bowiem porozumienia handlowego — już z niedługo otrzymywać będziemy z jednego z krajów afrykańskich (na razie będą tylko w butelce SO-1 w dystrykcyjnym „lipisku”) tak egzotyczne potrawy, jak wędzone pyłony, które podczas krajania ich na kawaliki same przytrzymują się widelcem, oraz słoń afrykański w puszcze. (Dziś zamieszczamy podobiznę (w kolorze) „samoobsługowego” pyłona. (jk)

09.00. Nieoczekiwanie przedkładać dami wywołanie pracy. 09.30. Żona mojego szefa zatelefonowała do męża, gdyż przypadkowo zabrał ze sobą oba klucze od mieszkania. Mój szef

09.40. Do żony szefa zatelefonowała kuzynka z Miskolca, chcąc się upewnić, czy przyjadą do nich w niedzielę. Obie kobiety dosyć długo plótkowały, żona szefa powiedziała jej o kluczach i przy okazji o mnie. 10.30. Kuzynka w Miskolcu jest moniurzystką. Była zamówiona do domu, do żony kierownika działu Roberta Kalaky.

11.10. Piłując paznokcie żonie kierownika działu, kuzynka gofela o tym i o owym, opowiedziała o kluczach, i chociaż nigdy nie słyszała mojego nazwiska,

przy okazji i o mnie. 11.20. Kierownik działu Robert Kalaky nerwowo chodził po pokoju i z powrotem jednym uchem słuchając kobiecej gadaniny. O dziewiętej rano musiał być na ważnym zebraniu, ale nieoczekiwanie popuścił się służbowy samochód i teraz naprawiali go. 11.30. Kalaky był wreszcie gotowy do jazdy. Kalaky ruszył w drogę. 13.30. Kalaky przyjechał na miejsce, ale zebranie było już skończone. Aby wyjazd nie był bezowocny, postanowił odwiedzić byłego swego współpracownika, który odszedł na emeryturę. 13.50. Kalaky zjadł obiad u byłego współpracownika i rozmawiał z nim o dawno minionych sprawach. Ponieważ temat się wyczerpał, zaczęli rozma-

LASZLO MAILAT

SŁUŻBA INFORMACYJNA

był zdenerwowany, mówił podniesionym głosem i na pytania żony o powód zdenerwowania opowiadał co zaszło między nami, o tym, że wymówiłem pracę.

14.20. Stara przyjaciółka z drużyny szachowej zatelefonowała do Budapesztu bezpośrednio do mojej żony i beznamiętnie opowiedziała jej, co mi się przytrafiło. Żona wpadła w rozpacz, gdyż o niczym nie wiedziała. 14.30. Na maim biurku zadzwonił telefon i w słuchawce usłyszałem szlochający głos żony...

Koło się zamknęło. I pomyśleć, że są ludzie, którzy twierdzą, że nasza służba informacyjna pracuje źle. Tłumaczył: LM.

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10		
	11	12			
15			14		
15			16		17
	18	19	20		
21	22		23	24	
25			26		

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Chyba lubi lizaki, jeśli lizak lubi; 4. Imię, co w „Polityce” czasem robi różne rzeczy, przeważnie pozbawione sensu; 7. W nie za przepióreczka; 9. Jeśli dwóch się zgadza co do jednego; 11. Również dla byka; 13. Jeden partii nie robi; 14. Dzięki niej jemy pietruszkę, ale nie o żonę badylarza tu idzie; 15. Może być odmienny, ale wtedy nie Alabama; 16. Od portu do portu albo od portu do portu; 18. Hysy mają; 21. Dworcowy prezydent; 23. Rosjanin o sobie wskazując i twierdząco; 25. Nóż w naszych stołówkach i barach; 26. Czekala na Odyssa, ale nie Penelopa.

PIONOWO: 1. Na muszki; 2. Z tygrysem i lwem oko w oko można stanąć; 3. Chce mieć, bo modne i na czasie, ale wcale go to nie cieszy; 4. Nie uśmiechnie się to do człowieka, odburknie, ordynarnie ofuknie; 5. Czoło czoła, także czołówki; 6. Dawniej z Grochutą, nie wszyscy muszą pamiętać; 8. W piosenko do wracania; 10. Jeśli z walcowni dużej, to mają go wielki; 12. Jeśli ktoś na wielki młotek pokazuje może tak powiedzieć, a potem jest ziarno; 15. Węzeł, ale nie małżeński i nie kolejowy; 17. Świat w niej zimowej jest co rok; 19. Ze wzgórza, ale nie gołonoskiego, choć też jest zielone; 20. Nie zawsze po do, zależy od melodii; 22. Na policzki znowu podobno modne; 24. Dziewczyna z Olsztyna na samochodzie.

SEDZIWIY HINDUS BASKAR

Przeklinając forystów w imię nirwany, dotarł wreszcie, wytręziony w lekturze niestonej po ulicznych progach szynowych linii HS w pobliżu Sławkowa-Jaroszowa, gdzie linia, w zależności od tego, z którego końca na nią spojrzeć, zaczyna się, lub kończy.

Udzielwszy błogosławieństwa 120 ohapowcom rekrutującym się spośród uczniów szkół średnich, udał się Baskar w pogawędkę z uczonymi geodetami, którzy trasę oną wytycają.

— Pełni uznania dla waszej światłości — rzekł Baskar — ohapowcy skarżą się, że Wasze Miarowości coś tyso obliczacie przedbieg trasy. Skutkiem tego nasypu trzeba niwelować, budować inne dalej lub bliżej niż to pomiar wykazuje, kosztem wielkiej a zbędnej roboty... — A, bo Wasza Dostojność — rzekł jeden z geodetów — nasi ohapowcy nie wiedzą, że różne są upodobania rudy i siarki. Ruda na przykład lubi być przewożona wzdłuż lasów liściastych, a przewożą brzoza. Siarka natomiast czuje się najlepiej, kiedy się ją traga skrajem świeżym lub zpoła wzdłuż upraw pastewnych. Zresztą co do tego i wśród nas nie ma jedności poglądów. Ja na przykład, jako zwolennik umiaru, kazalem przesunąć nasyp o 100 w prawo, aby zadowolili jeden i drugi surowiec, natomiast inż. Przesadny

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

zdecydowany zwolennik rudy, brzoza i szczyplych blondynek, odchylił linie nasypu w lewo, co z kolei skorygował inż. Przesadny, z ognia i siarki kataract (jak rzekłby Sienkiewicz), kierując się dobrem siarki i ochotników, których nie tak nie cieszy jak postawienie w kółko jednej i tej samej roboty. Jasne, że nie mogłem na to przystać i kazalem nasyp przesunąć tak, aby uwzględnić upodobania obu kolejów i obu surowców, udogodnić jednocześnie pani Myszkowskiej dostęp do nasypu zarówno od strony za, jak i nawietrznej.

— Pani Myszkowska też ma jakiś wpływ na przesuwanie nasypu? Chciał wiedzieć Baskar. — Oj, ogromny! Ona przecież nosi. — Co nosi? — Gówno. Ale to tylko według jej własnej nomenklatury. Ona nosi naszym ochotnikom posiłki, a przyzna Wasza Dostojność, że bez regeneracji sił przesuwanie nasypu w te i w owe nie byłoby tak zwane, jeśli nie trzeci niemożliwe.

Zapytani przez Baskara ohapowcy różnie mówili o jedle dostarczanym przez p. Myszkowską, a jeden podsumował to tak:

— Zjesz się da. Najgorzej że kobita z tymi termosami raz ma prostopadłe do nasypu drogę o kilometr dalszą, raz krótszą. Toteż dzięki temu nasza znajomość języka ojczystego znacznie się wzbogaciła...

Tu rozmowę przerwał jeden z geodetów, który zacierał ręce, powiadał: — No, chłopcy, bójcie zadanie. Musimy nasyp przesunąć o 10 m w lewo.

— Znowu siarka zaprotestowała przeciwko brzozom? — Nie, tylko na linii budowy leży taki wielki piez. Byłoby niehumanitarnie przepędzać pozytywne zwierze, które w dodatku warczy i pieron wie, jakie ma względem nas zamiary. Do ataku, tylko nie na psa!

Forystę, który doniósł Baskara nasypem i torem uciążliwym przedwczoraj, stracił zupełnie orientację i musiał w drodze powrotnej wziąć kurs na korpus oddalający się p. Myszkowskiej.

Do druku podał ST. BROSKIEWICZ

FRASZKI

KONTRARGUMENT
Narzekasz, że mało ci placę,
Pozwól, że zapytam: za co?

MOJ OREZ
Gdy kilku przeciw mnie coś knuje,
wnet im przyjań oferuje.

PROSBA
Nie oczekujmy od wędkarzy i myśliwych,
opowieści prawdziwych.

OCZYWIŚTOŚĆ
Do wytyczenia dróg (prawda to stara)
specjalistów co niemiarą.

O NASŁADOWICTWIE
Naśladownictwo owsem — wskazane
ale z umiarem.

KOCHANKOWIE
Dzień im upływa w nienawiści i złości,
za to noc pełna czułości.

ZBIGNIEW HOLODIUK

JAK ŁATWO się zorientować z programu telewizji satelitarnej w naszym „Głosie” pod tytułem „Od wtoru do niedzieli” — telewizja nasza wyspecjalizowała się ostatnio w powtórkach. Proces specjalizacji przebiega na tyle sprawnie (tak przynajmniej twierdzi znawcy), że już od przyszłego miesiąca TVP będzie sobie mogła pozwolić na powtarzanie najciekawszych „Wieczorów z Dzien-

RYPLEJ

niem” oraz innych równie atrakcyjnych programów. Na szerszą skalę stosowana też będzie sztuczka znana wśród telewidzów pod nazwą: ryplej. TVP zamierza wykorzystywać ją w projekcji ciekawych (no, kryminalnych) filmów. Przy pomocy rypleja powtarzane będą natchemniast tak zwane „momenty”, których w filmach emitowanych w naszej TV nie brakuje.

Telewidzowie wszystkie „nowości” przyjmą na pewno jak zwykle z zadowoleniem. (jk)



Mimo ciągłych, choć nieregularnych opadów deszczu — W SOSNOWCU POSUCHA.

NASZ STAŁY i dawcypny (dłatego stały) korespondent — p. DARIUSZ ZARZYCKI, z zawodu elepstryk — w jednej ze swych ostatnich korespondencji do Spółki zwrócił uwagę na bardzo istotny, lecz pomijany dotychczas milczeniem problem. Waga problemu jest duża, ma on bowiem znaczenie co najmniej regionalne. P. Dariusz w ostatnich latach zetknął się z takimi gatunkami chleba, jak sandomierski, naleczowski, mazowiecki, mazurski, kaszubski, praski, poznański, leszczyński, rzeszowski, zakopiański, warszawski, lu-

belski, kielecki, toruński z makiem. Problem zauważony przez p. Zarzyckiego polega na tym, że wśród nazw gatunków naszego chleba powszedniego brak jest nazwy związanej ze Śląskiem czy z Zagłębiem. Nasz region reprezentowany jest co prawda w dziedzinie wędlin, ale to chyba za mało w stosunku do aspiracji tutejszych mieszkańców. Sprawy nie zatawiają też ani piwo „tyskie” czy „zabrskie”, ani piosenkarz Dąbrowski. Mamy nadzieję, że poparta przez Spółkę aluzja p. Zarzyckiego prawidłowo zostanie zrozumiana przez ludzi decydujących o nazwach poszczególnych gatunków chleba. (jk)